Rok I. Zeszyt 4.

Cena każdego zeszytu oddzielnie:

W Państwie Austryackiem: K 1·20 | W Państwie Niemieckiem: Mk 1·20
W Państwie Rosyjskiem: Rs. 0·60 | W innych krajach . . Frcs 1·50

Kwiecień 1903.

WIADOMOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE

Nouvelles économiques et sociales

CZASOPISMO WYCHODZĄCE Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA.

TREŚĆ ZESZYTU — SOMMAIRE:

Prenumerata roczna:

W Austryi . . . . K. 12·—
W Państwie Rosyjskiem Rs. 6·—
W Państwie Niemieckiem Mk. 12·—
W innych krajach . Frcs. 15·—

Może być uiszczana także półrocznie lub kwartalnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Kraków, Karmelicka 56.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Teofil Rozmarynowicz.**

Podstawowy czynnik w życiu społecznem.

(Du facteur fondamental de la vie sociale).

Na ostatnim zjeździe członków instytutu socyologicznego w Paryżu omawiano jedną z najważniejszych teoryi socyologicznych — materyalistyczną. Cała dyskusya nad tym przedmiotem jest opublikowana w VIII. tomie „Annales de l'institut international de sociologie“.

Materyalizm socyologiczny został sformułowany przez Marxa i Engelsa jeszcze przed laty przeszło 50-ciu. Jednakże nie zdołali oni skutkiem nawału zajęć uzasadnić tej doktryny szczegółowo, w jednej wyczerpującej pracy; wypowiadali natomiast poglądy swe w tym przedmiocie w różnych dziełach ekonomicznych, filozoficznych i w drobniejszych traktatach historycznych.

Doktryna materyalizmu socyologicznego Marxa i Engelsa została przyjęta zrazu tylko przez zwolenników ich poglądów politycznych i przez czas długi nie była omawiana przez uczonych nie znajdujących się w ich liczbie i dopiero w ciągu ostatnich lat 15. stała się ona przedmiotem licznych roztrząsań badaczy nauk społecznych, należących do najróżnorodniejszych stronnictw politycznych.

Ukazanie się w druku dyskusyi nad kwestyą materyalizmu socyologicznego daje nam możność zapoznania czytelników z obecnym stanem tego zagadnienia naukowego.

Streścimy referat pana Kelles-Krauza, wyznawcy powyższej doktryny, niektóre uwagi jego oponentów, wypowiemy w końcu własne zdanie w tym przedmiocie, poruszając kwestye, zupełnie pominięte przez innych lub mało przez nich uwzględnione.

Pan Kelles-Krauz usiłował najpierw sformułować samą doktrynę — podążmy za nim.

I.

Całość życia ludzkiego jest wynikiem trzech czynników, którymi są: człowiek, otaczająca go przyroda i organizacya społeczna. Ta ostatnia powołaną została do życia przez walkę o byt; referent nie rozpatruje szczegółowo powstania społeczeństwa, zaznacza tylko jego źródło.

Walka o byt zmusiła człowieka do wytwarzania całego szeregu narzędzi, któremi się musiał posługiwać, chcąc się utrzymać przy życiu i opanować przyrodę.

Zwierzę przystosowuje się do otoczenia przez zmianę organów, człowiek przez zmianę narzędzi.

Odkąd te ostatnie zaczęły być wytwarzane przez społeczeństwo, organa ludzkie prawie że nie ulegały zmianie.

Narzędzia, instrumenty łącznie z otoczeniem przyrodniczem tworzą systemy produkcyi dóbr materyalnych.

Te ostatnie, zdaniem materyalistycznej szkoły w socyologii, określają całe życie społeczne we wszystkich jego przejawach, a więc nawet w sztuce, nauce, literaturze i religii. Wszystkie te one mają na celu zachowanie życia.

System produkcyi jest więc podstawą, na której się wznosi budowa prawno-państwowa, czyli polityczna, moralność i całe życie duchowe społeczeństwa.

Wszystkie czynniki społeczne referent rozkłada na trzy kategorye: 1) gospodarcze, czyli ekonomiczne, 2) polityczno-moralne będące regułami postępowania i 3) umysłowe, będące regułami czynności duchowych, wchodzą tu: nauka, religia i sztuka.

Stosunki gospodarcze wpływają najpierw na moralność i stosunki polityczne, a te ostatnie na przejawy życia duchowego i odwrotnie, teorye naukowe przez pośrednictwo drugiej kategoryi czynników wpływają na podstawę życia zbiorowego — gospodarstwo.

Prawo i filozofia są późniejsze, zdaniem p. Kelles-Krauza, od moralności, nauki i sztuki.

Nauka, o ile nie jest uzasadnieniem moralności, prawa i wogóle organizacyi społecznej, jest zbiorem wiadomości dotyczących produkcyi dóbr (st. 59). Sztuka tworzy jej gałąź w szerokiem znaczeniu, pojęta szerzej, jest moralnoscią instynktu (?), jest całością działalności sprzyjających funkcyonowaniu moralności publicznej.

Religia i filozofia mają jeden przedmiot, ogólne wytłómaczenie wszechrzeczy. Są one kombinacyą nauki i sztuki.

Czynniki te są środkami dla osiągnięcia pewnych celów —

utrzymania życia; po niejakim jednak czasie, osiągnąwszy pewien stopień rozwoju, stają się (te czynniki) względnie niezależnymi.

Powołane do życia przez stosunki gospodarcze z czasem uniezależniają się od nich względnie, posiadając własną logikę swego rozwoju.

System produkcyi określa w społeczeństwie stosunek różnych grup społecznych do siebie.

Początkowo ludzie żyją w jednolitych grupach społecznych, w których panuje równość a niema ani stanów ani klas, podział pracy zaś istnieje tylko między płciami, oraz dorosłymi i dziećmi. Z czasem pod wpływem wymiany i wojny następuje różniczkowanie się pierwotnie jednorodnej grupy społecznej i powstają stany i klasy, między którymi toczy się stała i zajadła walka.

Ta ostatnia nadaje ton życiu społecznemu. Nauka, sztuka, filozofia i inne przejawy życia duchowego walkę tę uświadamiają, uzasadniając ją i dając broń klasom walczącym.

Wyrażając się obrazowo, p. Kelles-Krauz dowodzi, że stosunki gospodarcze, czyli ekonomiczne, są treścią, a instytucye polityczne, prawne i t. p. formą życia społecznego: lub — że system produkcyi jest podstawą, na której się wznoszą inne piętra budowy społecznej, przedstawiające różne instytucye będące wyrazem innych stron życia zbiorowego.

Referent zatrzymuje się obszerniej nad omówieniem wpływu nadbudowy społecznej t. j. ustroju prawno-politycznego, moralności, religii i t. p. na życie gospodarcze.

W zagadnieniu tem, idąc za wielu innymi, pan Kelles-Krauz twierdzi, że wpływ wyżej wymienionych czynników na życie społeczne zaznacza się przedewszystkiem w kierunku powstrzymania rozwoju ekonomicznego, ten ostatni jednakże rozsadza te tamy polityczne, prawne i inne.

Wprawdzie o kilka stronic dalej autor zaznacza, że o ile ustrój polityczno-prawny przystosowany jest do gospodarczego, to formy ekonomiczne ulegają przez to szybszemu rozwojowi; pomimo tej uwagi jednak, poprzednie zaakcentowanie powstrzymującego charakteru budowy politycznej pozostaje w swej mocy.

Uznając zjawiska gospodarcze w ogóle za podstawowe, autor referatu przyznaje jednak, jak widzieliśmy, — przy pewnym stopniu rozwoju — względną niezależność czynnikom intelektualnym i stwierdza reagowanie ich na czynniki ekonomiczne.

Przechodząc do tworzenia się ideałów społecznych, referent usiłuje dopełnić teoryę materyalizmu socyologicznego przez tak zwaną przez siebie retrospekcyę przewrotową.

Tej ostatniej p. Kelles-Krauz poświęcił w języku polskim specyalną broszurę.

Zdaniem jego, ideały społeczno-polityczne, do których dążono w różnych czasach, powstają w ten sposób: widząc braki danego istniejącego ustroju, ludzie zwracają się myślą wstecz ku przeszłości, skąd czerpią wzory dla przyszłości.

Ideał tej ostatniej nie jest prostą kopią przeszłości, lecz jakby syntezą czynników przeszłości i teraźniejszości.

W ten sposób sądzi p. Kelles-Krauz, że teorya jego wypełnia dotkliwą lukę w teoryi materyalizmu socyologicznego, objaśniając źródło ideałów przyszłości.

Drugą część swego referatu poświęcił wzmiankowany autor kwestyi stosunku materyalizmu socyologicznego do socyalizmu.

Część ta jednak nie posiada dla nas, na ogół biorąc, szczególnego znaczenia, powtórzymy tu więc tylko niektóre poglądy, wzięte przez prelegenta przeważnie z prac i innych marxistów szczególnie Beltowa.

Burżuazya francuska posługiwała się w swej walce emancypacyjnej argumentami, zaczerpniętymi z arsenału filozofii materyalistycznej. Była to broń silna; burżuazya niemiecka, znacznie słabsza od francuskiej, miała inną niż tamta filozofię w epoce wielkiej rewolucyi i w czasach jej najbliższych, mianowicie kantyzm; w końcu pierwszej połowy XIX. wieku wzmógłszy się na siłach, znajduje ona oparcie filozoficzne w materyalizmie Feuerbacha.

Dialektyka heglowska stała się w ręku Marxa i Engelsa potężną bronią. Zwiastowała ona nową metodę rozważania zjawisk społecznych jako ciągle zmieniających się i stanowiących całość, na którą składają się różne strony życia zbiorowego.

Każda nowa forma ustroju społecznego przynosi ze sobą zarodki swego upadku, swej antytezy.

Pan Kelles-Krauz zaznacza, że marxizm był obojętny względem pozytywizmu, zapożyczywszy u Saint-Simon'a to co i Comte.

Referent w końcu zaznacza, że materyalizm socyologiczny nie jest właściwie systemem, lecz metodą badań.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się sformułowanie doktryny materyalizmu socyologicznego, lub monizmu historycznego na zjeździe przez jego wyznawcę pana Kelles-Krauza.

Jak często bywa, krytycy powyższej teoryi występowali z zarzutami opartymi na nieznajomości rozpatrywanej doktryny, znaleźli się na przykład tacy, co sądzili, że obalają ją twierdzeniem, iż człowiek ma inne jeszcze potrzeby od poziomo materyalnych.

Nad takiemi uwagami nie będziemy się zatrzymywać i przejdziemy do innych ważniejszych.

Włoski socyolog Achilles Loria usiłował poprzeć wywody pana Kelles-Krauza, wykazując istnienie w różnych czasach świadomej walki klasowej między bogatymi a biednymi i twierdząc, że ważne reformy na korzyść warstw niższych powstawały nieraz dzięki walce między sobą różnych odłamów warstw posiadających. Socyolog włoski broniąc doktryny materyalizmu, zaznaczył jednak, że jej założyciele nie uzasadnili jej na podstawie faktów.

Socyolog rosyjski Kowalewskij stwierdził, że przywiązuje wielką wagę do czynników ekonomicznych, lecz nie chce im nadawać wyłącznego znaczenia, jak tego nie starał się robić i sam Marx, — podkreślił też znaczenie wzrostu ludności.

Pisarz włoski Groppali, przychylny rozpatrywanej doktrynie, usiłował poprzeć jej obronę, zaznaczył jednak, że dużo punktów nie jest jeszcze w niej dostatecznie wyświetlonych.

De Greef nadesłał duży referat, w którym usiłował wykazać że po pierwsze Marx nie był wyłącznym twórcą materyalizmu socyologicznego, że już u jego poprzedników doktryna ta zarysowała się wyraźnie, że między innymi wyznawcą jej był Adam Smith, po drugie, że zjawiska społeczne nie mają ani wyłącznie materyalnego, ani psychicznego charakteru, lecz odnaleźć w nich można pierwiastki powyższe wraz z czynnikami biologicznymi i nieorganicznymi.

Zarzut ten przewidział p. Kelles-Krauz i w referacie swym zaznaczył, że nie należy przeciwstawiać psychiki ekonomice, gdyż wszystkie zjawiska społeczne mają charakter psychiczny, chodzi tylko o zbadanie ich podstawy.

Pan Winiarski przeciwstawił materyalizmowi socyologicznemu energietykę. Chodzi mu, jak wiadomo o to, aby zjawiska społeczne rozpatrywać jako przemiany energii i wyrażać je w stosunkach ilościowych.

Tarde i Fouillée wystąpili przeciwko doktrynie materyalizmu socyologicznego używając argumentów nadzwyczaj płytkich i zgoła nie przekonywujących, a więc np. Fouillée twierdził, że człowiek działa nie tylko pod wpływem potrzeb materyalnych, lecz i idealnych.

Wogóle dyskusya na Zjeździe nad powyższą kwestyą nie tylko nie wyczerpała przedmiotu, lecz nawet pominęła niektóre z najważniejszych jego zagadnień.

Referent pan Kelles-Krauz skreślił doktrynę materyalizmu so-

cyologicznego w sposób zbyt ogólnikowy, wywodów swych nie opierał na indukcyi. Właściwie ujął tylko jądro teoryi, pozostawiając na boku szczegółowe jej rozwinięcie, oraz różne formy jej interpretacyi. Prawdopodobnie autor zrobi to później w pracy specyalnej, mógł jednak i na Zjeździe przynajmniej w części wywiązać się z tego zadania. Brak ten postaramy się dalej częściowo wypełnić.

II.

Przy rozpatrywaniu teoryi materyalizmu socyologicznego na wstępie zachodzi pytanie: czy czynnik ekonomiczny uważać za główny i podstawowy, wywierający wpływ przeważny na inne; czy też uważać za coś pierwotnego, do czego w ostatecznej analizie można całkowicie sprowadzić wszystkie inne przejawy życia społecznego, jak do zjawisk energii sprowadzamy dziś elektryczność, światło, ciepło i inne zjawiska fizyczne?

Zwolennicy drugiego z tych poglądów chętnie używają na jego określenie terminu „monizm“ socyologiczny lub historyczny, zamiast „materyalizm socyologiczny“. Wyraz „monizm“ ma akcentować jedność zjawisk społecznych, znajdującą swój wyraz w sprowadzaniu ich wszystkich do stosunków gospodarczych.

Pan Kelles-Krauz w swym referacie wyraża się trochę niejasno w powyższej kwestyi, sądzę jednak, że termin monizm, jakiego używa, pozwala zaliczyć go do drugiego z powyższych kierunków.

Zachodzi teraz pytanie, czy można istotnie w ostatecznej analizie sprowadzić wszystkie objawy życia społecznego do zjawisk gospodarczych?

Zanim odpowiem na to pytanie, muszę podkreślić różnicę o której często się zapomina przy omawianiu zjawisk społecznych. A więc, jeżeli uda się wykazać wpływ pośredni, a nawet bezpośredni, systemów produkcyi na ustawodawstwo, ustrój państwowy, naukę, religię, muzykę, architekturę i t. p., to istnienie tego oddziaływania nie jest równoznaczne ze sprowadzeniem wszystkich tych przejawów kultury społecznej do zjawisk gospodarczych. To ostatnie wtedy tylko byłoby dowiedzione, gdybyśmy mogli wszystkie ustroje prawno-państwowe, wszystkie systematy naukowe i religijne, oraz najróżnorodniejsze materye i kształty muzyczne i architektoniczne objaśnić wyłącznie już to bezpośrednio, już pośrednio, przez stosunki gospodarcze.

Zbytecznem jest rozwodzić się tu obszernie nad brakiem

w dotychczasowej naukowej literaturze socyologicznej prac, którebyby powyższe dowodzenia przeprowadziły ściśle na całej linii.

Zachodzi teraz pytanie, czy istnieje pewne prawdopodobieństwo dowiedzenia powyższej tezy w całej jej rozciągłości?

Sądzę, że nie, a to dla tego, że już dziś możemy twierdzić, z zupełną słusznością, że niektóre zjawiska społeczno-umysłowe, jak np. religia, są w istocie swej wynikiem innych czynników, aniżeli gospodarcze. Np. wiemy, że pierwotne wierzenia ludów dotyczące duchów, ich pobytu w innym świecie itp., są wynikiem sennych marzeń dzikich i barbarzyńców, jak to świetnie stwierdziła teorya animistyczna, reprezentowana przez dzieła: Tylora, Spencera, Lipperta i innych. Zebrali oni mnóstwo faktów na poparcie swych wywodów.

Pamięć snu po przebudzeniu się, opowiedzenie go tym, którzy widzieli śpiącego leżącym nieruchomo, wszystko to prowadziło do przeświadczenia, że w człowieku istnieje pierwiastek odrębny od jego ciała, mogący odłączyć się od niego i bujać daleko. W ten sposób powstały pojęcia o duchach, duszy, z których potem wyłoniły się koncepcye różnych bogów.

Można krytykować tę teoryę w niektórych jej częściach i dopełniać, zawsze jednak przyznać należy, że stanowi ona główne źródło objaśnień początków wierzeń religijnych.

A jednak teorya ta pomija czynniki gospodarcze. Te ostatnie wywierają swój wpływ już to bezpośrednio, już to pośrednio przez ustrój polityczny na charakter kultu, typ bogów, ich hierarchię itp. Na ogół powiedzieć można, że świat nadzmysłowy jest odbiciem ziemskiego, a bogowie wzorowani są na władcach ziemskich. Jednakże źródło pojęć religijnych tkwi, jak widzieliśmy, gdzieindziej.

Jeżeli od religii przejdziemy do nauki, to i tu z łatwością zobaczymy, że jakkolwiek życie gospodarcze często jest bodźcem do badań i odkryć naukowych i przez ustrój społeczno-polityczny, którego jest źródłem, nadaje często kierunek myśli naukowej, szczególnie w dziedzinie społecznej i moralnej, jednakże niepodobieństwem jest objaśnić wszystkie poszczególne teorye naukowe nawet pośrednio przez stosunki gospodarcze. Jak objaśnić np. w ten sposób teoryę Kopernika? W jakim związku przyczynowym są twierdzenia fizyczne Galileusza z ustrojem ekonomicznym Włoch?

Z powyższych przykładów nie wynika oczywiście, aby niektóre teorye naukowe, lub filozoficzne nie były w blizkim związku z ustrojem gospodarczym, ale związek taki nie jest ani powszechnym, ani

nie unaocznia nam tego, że nauka całkowicie w ostatecznej analizie da się sprowadzić do stosunków ekonomicznych.

Zresztą przy rozpatrywaniu wpływu stosunków ekonomicznych na życie umysłowe należy uwzględnić pewne stopniowanie. A więc: wpływ ten na nauki społeczne i na moralność jest większy, aniżeli na filozofię; na tę ostatnią większy, aniżeli na poszczególne nauki specyalne z wyjątkiem społecznych itp.

Typ życia gospodarczego wpływa na ogólny kierunek myśli naukowej lub filozoficznej, po za tem jednak nie można ściśle ująć bliższego związku pomiędzy stosunkami ekonomicznymi a myślą naukową.

Na życie polityczne i ustawodawstwo wpływ systemów produkcyi i wymiany jest oczywiście bardzo znaczny i widoczny. Ale i tu nawet nie może być mowy o objaśnieniu wszystkich szczegółów życia prawno-politycznego przez stosunki ekonomiczne.

Engels zaznacza słusznie w swych niektórych listach, wydanych po jego śmierci, że byłoby przesadą objaśniać wszystkie przepisy prawne, istnienie wszystkich państewek np. w Niemczech — przyczynami, w ostatecznej analizie, wyłącznie ekonomicznemi. Np. różnice między prawem spadkowem w Anglii i Francyi nie dadzą się wyprowadzić z przyczyn specyalnie ekonomicznych.

Jeżeli więc nie możemy w ostatecznej analizie sprowadzić wszystkich zjawisk życia społecznego, w całem ich bogactwie, do czynników ekonomicznych, to tem samem nie możemy uważać teoryi materyalizmu socyologicznego za analogiczną z energietyką w fizyce.

Skutkiem tego i samo pojęcie monizmu socyologicznego musi się przeobrazić.

Jedności zjawisk społecznych nie należy upatrywać w tem, że wszystkie one sprowadzają się ostatecznie do stosunków gospodarczych, lecz w działalności zbiorowej istot ludzkich.

Nie można też odrzucać teoryi różnych czynników życia społecznego, oddziaływujących na się wzajemnie.

Labriola, Kamieński i inni usiłowali wykazać, że socyologia powinna odrzucić to przeciwstawianie sobie różnych czynników życia społecznego jako metodę nienaukową.

W rzeczywistości musimy przyznać, że w życiu społecznem często różne czynniki, jak: prawne, ekonomiczne, moralne i inne przeciwstawiają się sobie, i że wszystkie one nie mogą w ostatecznej analizie być sprowadzone do czynników wyłącznie ekonomicznych.

Dlatego też widzę możność i konieczność posługiwania się pojęciami różnych czynników życia społecznego.

W danym czasie i miejscu np. religia każe jedno a interesy polityczne lub ekonomiczne narzucają postępki, nielicujące z jej nakazami. Wbrew więc temu, co sądzą niektórzy materyaliści socyologiczni, twierdzę, że nie tylko można lecz trzeba nawet przeciwstawiać sobie różne czynniki życia społecznego, budzić ich wpływ wzajemny i oceniać ich stosunkową doniosłość dla całokształtu stosunków społecznych.

Jaką jest więc doniosłość czynników ekonomicznych wogóle, a w szczególności systemów produkcyi i wymiany?

W swoim „Zarysie podstaw socyologii ogólnej"*) w części drugiej**), starałem się wykazać potężny wpływ stosunków ekonomicznych na całokształt życia społecznego. Nie będę tu powtarzał całego powyższego rozumowania, zaznaczę tylko, że przedewszystkiem ujawnia się on w budowie prawno-państwowej, w etyce, przystosowanej do potrzeb klasowych, teoryach z dziedziny nauk społecznych, w filozofii życia praktycznego, w formach kultu itp.

Przykłady najlepiej unaocznią myśl moją.

Stopień wydajności pracy ludzkiej w niższych fazach rozwoju decydował o losie brańców wojennych, w okresach dzikości i barbarzyństwa; kiedy ten stopień był bardzo mały, zabijano ich lub usynawiano, odkąd zaś stał się większy, to jest odkąd produkcyjność pracy dawała więcej, aniżeli wymagało utrzymanie przy życiu jednostki, powstało niewolnictwo, gdyż mogło się już opłacać.

Wielkie monarchie despotyczne świata starożytnego (np. Egipt) opierały się często na podstawie gospodarczej, mianowicie rząd centralny przeprowadzał wielkie roboty irrygacyjne wymagające ogromnej pracy znacznej liczby niewolników. Ważność tych robót wytwarzała silną władzę, którą znoszono z pokorą dla doniosłości jej funkcyi w życiu gospodarczem.

Wiadomo powszechnie, jakie znaczenie miało powstanie wielkiego przemysłu i wzmożenie się przez to stanu trzeciego. Znany też jest powszechnie wpływ walk stanów o udział w opodatkowaniu na powstanie instytucyi parlamentarnych w Europie zachodniej.

Powstanie klas społecznych, zależne od warunków produkcyi otwiera nową epokę dziejową walk klas, która nastąpiła po okresie walk grup rodowo-plemiennych.

W społeczeństwach podzielonych na stany lub klasy, walka tych ostatnich między sobą jest kluczem do zrozumienia całości

*) Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1900.

**) Str. 41—47.

dziejów. Walka zaś ta ma podstawy przedewszystkiem ekonomiczne. Dość rozejrzeć się we współczesnych partyach politycznych, aby to zrozumieć.

Zwykle starają się czynnikom ekonomicznym przeciwstawić czynniki idealne: religię, naukę, moralność i wogóle idee. Przeciwstawianie to może być tylko częściowe lecz nie uzasadnione.

Wszystkie interesy ekonomiczne znajdują pewien wyraz ideowy w różnych teoryach ekonomicznych, prawnych, a nawet pojęciach religijnych.

Słuszną robi uwagę włoski socyolog Labriola, że reformacya w Niemczech miała podstawę w chęci uniezależnienia się przedewszystkiem ekonomicznego od Rzymu.

Różne sekty religijne wyrażały często interesy materyalne poszczególnych warstw społecznych. Oczywiście strona czysto dogmatyczna w religiach zależała często od innych czynników niż gospodarcze, ale też wpływ jej na społeczeństwa był bez porównania mniejszy od tych pierwiastków tkwiących w wierzeniach, które złączone były silnie z życiem.

Jeżeli można, w pewnym ograniczonym zresztą stopniu, przeciwstawiać idee stosunkom gospodarczym, to tylko w ten sposób, że ideom, reprezentującym interesy ekonomiczne pewnych grup społecznych, przeciwstawia się inne idee, będące wyrazem oderwanych doktryn filozoficznych, moralnych lub dogmatów teologicznych.

W pewnych fazach życia ekonomicznego stosunki gospodarcze urabiają umysł ludzi w określonym kierunku, powołując do życia pewne idee, obalając inne.

Łatwiej jednak zrozumieć wpływ stosunków ekonomicznych na rozpowszechnianie się w społeczeństwie tych lub innych idei. niż samo ich powstanie.

Dlatego też, jak widzieliśmy, pan Kelles-Krauz starał się przez koncepcye retrospekcyi przewrotowej objaśnić tworzenie się nowych ideałów.

Rozpatrzmy to zagadnienie szczegółowo.

Czy istotnie zawsze i wszędzie nowe idee społeczne lub polityczne są kombinacyą ideałów przeszłości i teraźniejszości?

Jeżeli przez wyraz „idea społeczna“ rozumieć mamy koncepcye nowych form politycznych, ekonomicznych i wogóle życia zbiorowego, to na poprzednio postawione pytanie odpowiedzieć należy przecząco.

Istotnie, jeżeli weźmiemy dla przykładu ustrój społeczny, bę-

dący przejściem do społeczeństw rodowych, opartych na komunizmie pierwotnym i równości, do społeczeństw typu monarchiczno-feudalnego, i spytamy się, jaką drogą naczelnicy i starszyzna rodowa doszli do wytworzenia w sobie aspiracyi monarchiczno-arystokratycznych, to trudno będzie na pytanie to odpowiedzieć w ten sposób, że dążności te powstały skutkiem szukania ideałów w przeszłości i skombinowania ich z pierwiastkami życia współczesnego.

Tak samo trudno dopatrzeć się w ideałach politycznych u większości stanu średniego w różnych krajach pierwiastków przeszłości poprzedzającej ustrój feudalny.

Właściwie tak zwana teorya retrospekcyi przewrotowej, która zdaniem pana Kelles-Krauza — zapełnić miała lukę w teoryi marxizmu, da się zastosować i to z różnemi omówieniami, tylko do ideałów socyalizmu.

Przy dobrej woli można się dopatrzeć w kollektywizmie, będącym ideałem przyszłości dla warstw robotniczych, pierwiastków pierwotnego komunizmu w połączeniu z pierwiastkami kapitalizmu.

Ale i tu, jak to wykazał de Greef w swej pracy pod tytułem „Le transformisme social“, powrót do form pierwotnego komunizmu byłby raczej pozorny niż rzeczywisty.

Teorya retrospekcyi przewrotowej nie może nam więc objaśnić powstawania nowych koncepcyi społecznych — jakaż więc inna hypoteza rolę tę spełni?

Odpowiedź na powyższe pytanie nie może być jednolitą dla wszystkich epok rozwoju społecznego. Inną będzie dla niższych jego faz, kiedy odległe przewidywania skutkiem słabego rozwoju świadomości zjawisk życia zbiorowego, są niemożliwe; inną dla czasów wysokiego rozwoju stosunków społecznych, kiedy życie jest bardzo skomplikowane, kiedy nauki społeczne już się ukształtowały.

W niższych fazach rozwoju społecznego nowe idee społeczno-polityczne tworzą się w sposób następujący: istniejące stosunki zmieniają się, w wyobraźni, przez ilościowe spotęgowanie niektórych pierwiastków życia społecznego, powstałych samorzutnie.

Powracając do jednego z poprzednich przykładów powstania idei monarchiczno-arystokratycznych, zauważymy, że istniejąca już władza głównego wodza sfederowanych rodów (plemienia), oraz wodzów poszczególnych rodów, rozszerza się stopniowo w wyobraźni zainteresowanych osób, co ułatwiają same warunki życia wzmacniające władzę centralną przez wojny, oraz przez nagromadzanie żywiołów obcych, pociągające za sobą potrzebę bardziej sprężystej władzy, stojącej po nad ogółem. Takie stopniowe dążenie do roz-

szerzenia istniejącej już władzy, powstałej samorzutnie, skutkiem potrzeb życiowych jest zjawiskiem psychologicznie zupełnie naturalnem i zrozumiałem.

W powyższych wypadkach, nowa idea społeczno-polityczna jest tylko dalszem ilościowem rozwinięciem istniejących stosunków.

Tworzenie się nowych ideałów społecznych jest procesem psychicznym bardziej złożonym. Ludzie posiadają już wówczas znacznie rozszerzone horyzonty społeczne i doświadczenie przeszłości przekazane następnym pokoleniom przez historyę, oraz doświadczenie zdobywane w ożywiających się wciąż stosunkach międzynarodowych — umożliwiają świadomo-celową twórczą pracę polityczną, która różni się od tejże w czasach ubiegłych nie tylko ilościowo ale i jakościowo. I poprzednio dążono do najbliższych celów świadomie, ale nie tworzono odległych ideałów, któreby się różniły zupełnie od współczesnych stosunków.

W wyższych fazach rozwoju społecznego możność posługiwania się pojęciami ogólnemi i abstrakcyą w dziedzinę rozumowań dotyczących życia zbiorowego, pozwala ludziom tworzyć ideały na podstawie bardzo złożonych już kombinacyi umysłowych, które w ostatecznej analizie są koordynacyą różnorodnych pojęć, już to zaczerpniętych z życia, już to powstałych tylko w wyobraźni skutkiem odpowiedniego przekształcenia poprzednich.

Koncepcya kollektywizmu nie koniecznie powstać musiała przez zwrócenie się ku przeszłości; mogła bowiem wytworzyć się przez myślową zmianę istniejących stosunków.

Istotnie, dlaczego nie przypuścić, że teorya o wspólnem prowadzeniu narzędzi pracy powstała w ten sposób: myśliciele mogli wpaść na myśl, gdyby robotnicy posiadali budynki i maszyny na własność wspólną, dzieliliby się zyskami, zamiast pobierać wyznaczoną im płacę przez fabrykanta, położenie ich (robotników) byłoby lepsze.

Nie chodzi zaś tu w tej chwili o analizy tego twierdzenia, o jego znaczenie i t. p., lecz tylko o to, jaką drogą powstać ona mogła w umysłach.

Tak zwane prawo retrospekcyi przewrotowej, do której pan Kelles-Krauz przywiązywać się zdaje wielką wagę, zdaniem naszem, nie odpowiada rzeczywistości, i nie jest koniecznym dodatkiem do zupełnego ugruntowania materyalizmu socyologicznego.

Weźmy jeszcze inny przykład.

Idea emancypacyi kobiet, dopuszczenia ich do praw, z których korzystają mężczyźni, powstała bardzo dawno, zanim wiedza socyologiczna zdołała skonstatować, że ongi w odległej przeszłości

przy pewnym określonym typie społecznym, kobiety były równe mężczyznom.

Idea emancypacyi kobiet powstała nie przez zwrócenie się ku przeszłości skutkiem braków teraźniejszości, lecz w inny sposób, daleko prostszy.

Gospodarstwo pieniężne, rozluźniające węzły, które skupiają rodzinę tudzież rozwój przemysłu zaprzęgający do pracy kobietę, indywidualizowały i uniezależniały tę ostatnią.

Niepewność jutra w ustroju współczesnym spowodować musiała u kobiet ze sfer średnich i wyższych myśl o zdobyciu pracy i t. p., a przez to i rozszerzenia swych praw.

Żądały one tego, co posiadali już mężczyźni.

Materyalizm socyologiczny przyjmuje świadomość ludzką wogóle, jako fakt istniejący. Teorya ta może tylko objaśnić wzrost świadomości społecznej, jej możność posługiwania się abstrakcyą i pojęciami oderwanemi, cośmy już wyżej zaznaczyli. Po za tem dowodzi, że potrzeby życiowe powodują wyłanianie się pewnych ideałów.

Nie trzeba zapominać, że zanim powstanie jakaś wielka idea, która skutkiem swej żywotności przyjętą zostanie w społeczeństwie, stając się drogowskazem dla tej lub innej grupy społecznej, setki innych drobniejszych i poronionych idei powstaje w umysłach poszczególnych jednostek i ginie w zapomnieniu, nie pozostawiając nic po sobie.

Możemy dokładnie objaśnić i uzależnić powstawanie idei politycznych, społecznych, naukowych i filozoficznych, będących w bliskim stosunku z życiem zbiorowem, uzasadniających pewne interesy różnych grup, a więc mających utylitarne znaczenie lub też nadających funkcyę polityczną pewnym postulatom praktycznym.

Nie należy jednak wpadać w przesadę i dowodzić, że wszystkie przejawy nauki, sztuki i literatury w ostatecznej analizie są wynikiem li tylko stosunków ekonomicznych.

III.

Często materyalizm socyologiczny spotyka się z zarzutami, że nie może objaśnić wielkich aktów poświęcenia; że teoryi walki klas, związanej z nim ściśle przeczą jakoby niektóre fakty, wykazujące bezinteresowność aktów społecznych ze strony tych, dla których te ostatnie są niekorzystne.

Punktem wyjścia w badaniach socyologicznych jest pierwotna horda, w której członkowie żyją wspólnie, posiadając wspólny doby-

tek i silnie rozwinięte uczucia solidarności. Jak wykazałem to w cytowanej już wyżej pracy, istnienie tej hordy musimy przyjąć jako coś danego nam, coś pierwotnego, związanego nierozerwalnie z początkami ludzkości; nieprawdopodobnem jest bowiem, aby społeczeństwo powstało skutkiem świadomego połączenia się ludzi, oddzielnie tułających się i żyjących w odosobnieniu.

Jeżeli horda pierwotna ma być punktem wyjścia naszych badań, to wraz z nią przyjąć musimy jako coś istniejącego już w najdawniejszych czasach — uczucia altruistyczne członków, należących do jednej grupy.

Uczucie sympatyi, solidarności, zdolność do poświęcenia i t. p. istniały już w najdawniejszych czasach i materyalizm socyologiczny nie potrzebuje już ich objaśniać. Natomiast typ solidarnych grup, ich rozległość, stopień antagonizmu lub współdziałania — wszystko to zależy od stosunków ekonomicznych, na podstawie których powstają związki rodowo-plemienne, narodowe, stany, klasy i t. p.

Materyalizm ekonomiczny objaśnia nam także stosunek różnych grup społecznych do siebie, ich wzajemne uczucia i t. p.

Jeżeli materyalizm socyologiczny twierdzi, że taka lub inna klasa społeczna postępuje zgodnie ze swojemi interesami zbiorowymi, to znaczy to tylko, że ogromna większość danej klasy działa w powyższym kierunku.

Oczywiście są wypadki, w których pojedynczy członkowie jakiejś klasy działają w interesach warstwy wrogiej tej, do której należą sami. Fakty takie objaśnić można w ten sposób, że w każdej warstwie społecznej są jednostki, które dzięki szczególnym wyjątkowym warunkom wychowania, rozwoju umysłowego, stosunkom osobistym — są w stanie zerwać węzły solidarności z własną klasą i nawiązać je z inną wrogą tamtej.

Jeżeli jednak spojrzymy na dzieje nie ze stanowiska pojedynczych wybitnych ludzi, lecz typowych grup społecznych, to z łatwością zobaczymy, że każda klasa społeczna ma swoją określoną egoistyczną politykę.

Niekiedy spotykamy fakty pozornie przeczące powyższemu twierdzeniu, naprzykład podczas wielkiej rewolucyi francuskiej szlachta sama niby zrzekła się swych przywilejów. Głębsza znajomość tych faktów wykazała, że słynna noc 4-go sierpnia, kiedy to upadły przywileje, poprzedzona była przez wielkie bunty chłopskie, które wstrząsnęły posadami Francyi, i których rozprzęgająca się armia nie była w stanie stłumić. Szlachta musiała ustąpić.

Wojna między północnymi a południowymi stanami o znie-

sienie niewolnictwa spowodowana była nie tyle szlachetnością klas rządzących w pierwszych, ile raczej ich ekonomicznym antagonizmem do plantatorów, zamieszkujących drugie.

Większość reform prawodawczych na korzyść klas pracujących w Anglii przed reformą wyborczą w 60-tych latach, przeprowadzoną była skutkiem walki między dwoma odłamami klas posiadających.

Walce klasowej poświęcę specyalny artykuł, gdyż przebieg jej w czasach współczesnych staje się coraz bardziej skomplikowany i wymaga głębszego wniknięcia w przedmiot.

Ponieważ stosunki społeczne muszą być ściśle normowane przez prawo, w czasach pierwotnych obyczajowe, później pisane, — więc czynniki ekonomiczne działają na całokształt stosunków społecznych przez pośrednictwo aktów prawno-politycznych.

Czynnik polityczny posiada przeto wielkie znaczenie, ale zapominać nie należy o dwu okolicznościach: po pierwsze, jest on zwykle powolnem narzędziem w ręku żywiołów ekonomicznie silniejszych; po drugie służy różnym grupom społecznym do utrwalenia, lub zdobycia przewagi ekonomicznej.

Bardzo ważnem zagadnieniem związanem ściśle z teoryą materyalizmu socyologicznego jest kwestya: jaką jest siła sztuki politycznej wobec istniejących stosunków; innemi słowy: jaką jest potęga czynnika politycznego, przekształcająca dane warunki społeczne różnych grup, w określonym czasie?

Pytanie to ma wielką doniosłość, nie tylko teoretyczną, lecz i praktyczną. Idzie bowiem o to, o ile świadome i zorganizowane społeczeństwo, a raczej jego grupy, mające w danym czasie i miejsca przewagę — mogą umiejętnie i korzystnie dla ogółu, lub jego większości przeprowadzić reformy?

W nauce współczesnej istnieją dwa zdania w powyższej kwestyi: według pierwszego czynnik prawno-polityczny sankcyonuje tylko to, co już poprzednio istniało faktycznie w stosunkach ekonomicznych i w wynikających z nich zwyczajach i uczuciach moralnych; według drugiego — czynnik prawno-państwowy, przeciwnie stwarza nowe formy życia społecznego, nie istniejące przedtem.

Drugie z tych zdań wydaje mi się słusznem. Istotnie, zarówno historya, jak i współczesne życie wykazują nam twórczą rolę czynników politycznych. I tak widzimy n. p. prawodawstwo fabryczne w Anglii, które od chwili swego powstania bardzo zmieniło stan zdrowotności klasy robotniczej, a szczególnie dzieci, dalej reformę włościańską w Rosyi 1861, w Niemczech i innych krajach, która stworzyła

nowe warunki i nie była bynajmniej tylko sankcyą tego, co już poprzednio istniało. Cały szereg instytucyi ubezpieczeń wprowadza w życie coś nowego, nie istniejącego przedtem.

Z drugiej jednak strony widzimy niezawodnie prawa, będące martwą literą, n. p. równouprawnienie polityczne, nie istniejące w praktyce i t. p.

Jak dwa szeregi faktów pozornie sprzecznych pogodzić ze sobą?

Polityka jest sztuką, która w pewnych warunkach stwarza coś realnego i względnie trwałego, w innych zaś nie osiąga celu.

Zadaniem socyologii nie może być proste skonstatowanie tego faktu, musi ona iść dalej i starać się określić chociażby w rysach najogólniejszych: kiedy i przy jakich warunkach sztuka polityczna jest żywotna, a kiedy jałowa?

Nie ulega wątpliwości, że stosunki ekonomiczne warunkują każdą reformę społeczną i przedewszystkiem wytwarzają one pewne ukształtowanie się klas społecznych przychylnych reformie, lub im przeciwnych; następnie decydują o doniosłości i trwałości reformy.

Ostatnie zdanie wymaga wyjaśnień.

Ponieważ stosunki ekonomiczne mają największy wpływ na całokształt życia społecznego, więc każda reforma polityczna wtedy tylko posiada trwalsze znaczenie, jeżeli towarzyszy jej odpowiednie przekształcenie stosunków ekonomicznych. A więc n. p. równość praw politycznych wszystkich warstw społecznych, jakkolwiek stanowi cenny nabytek dla demokracyi, wtedy tylko przynosi plony obfite, jeżeli stan ekonomiczny mas umożliwia im pewną samodzielność, jeżeli wolne są od przymusu ekonomicznego w tym stopniu, że mogą swobodnie wybierać kogo chcą do parlamentu (o ile taki istnieje).

W wyższych fazach rozwoju społecznego twórczy czynnik polityczny może odgrywać większą rolę, po pierwsze dlatego, że świadomość społeczna jest większa; powtóre, że skutkiem większej komplikacyi sił społecznych różnorodna ich kombinacya doprowadzić może do większej rozmaitości wyników.

Sztuka polityczna wtedy tylko jest płodną w rezultaty, kiedy liczy się z koniecznościami społecznemi, kiedy plany opiera na istniejących tendencyach społecznych, z góry przewiduje i oblicza możliwie ściśle swe siły.

Teorya materyalizmu socyologicznego i związanej z nią walki klas daje właśnie podstawę do racyonalnego przewidywania możliwych skutków pewnej akcyi politycznej.

Zmiany, przeprowadzone z góry przez władzę państwową czy

ROMAN MURANYI

PAROWA FABRYKA STOLARSKA w KRAKOWIE

zaopatrzona w najnowsze i najlepszego systemu maszyny z wzorową suszarnią do suszenia wszelkich materyałów, jako też w wielki zapas doborowego i suchego materyału, wykonuje po możliwie najniższych cenach wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, a w szczególności: drzwi, okna, bramy, ścianki, wystawy i urządzenia sklepowe, urządzenia biurowe, posadzki dębowe, deszczułkowe i deseniowe, podłogi miękkie i t. d.



Władysław Tomaszewski

Kraków, Rynek główny L. 16

poleca: Wyroby porcelanowe fajansowe i szklane. Tace lakierowane i dębowe, Samowary oryginalne tulskie, Wyroby alpakowe i posrebrzane z fabryk światowych Arthura Kruppa w Berndorf i Christofla w Paryżu. - Wielki skład Lamp wiszących i stojących. - Wszelkie artykuły dla hoteli, restauracyi, kawiarń. cukierń, oraz przybory i aparata fizykalne i chemiczne. Sprzedaż znanej ze swej dobroci HERBATY ROSYJSKIEJ. - Na większe zebrania wypożycza porcelanę i szkło. - Zamówienia na uzupełnienie stłuczonej porcelany i szkła przyjmuje się - - - - - - - - - - -

Ceny nizkie. Wybór ogromny. 1—10

Firma istnieje od roku 1866.

CENTRALNE OGRZEWANIA i wentylacye wszelkich systemów

WODOCIĄGI i KANALIZACYE, łazienki. klozety, łaźnie, mechaniczne pralnie i susznie. oświetlenia gazowe projektuje i wykonuje

Inż. LEONARD NITSCH i Ska

biuro techniczne — zakład instalacyjny

Kraków, Kolejowa 18, parter.

to w warunkach zwykłych, czy w okolicznościach nadzwyczajnych, podczas burz i wstrząśnień — mogą być wielkie i trwałe, jeżeli przyczynią się do wzrostu sił produkcyjnych kraju, to jest zwiększą wydajność pracy, polepszą jej warunki i jeżeli mogą stopniowo zjednać dla siebie coraz liczniejsze sfery.

Wielka rewolucya francuska wyszła zwycięsko z konfliktów międzynarodowych, a także Napoleon I. przez lat kilkanaście mógł prowadzić z całą Europą wojnę, tylko dzięki uwłaszczeniu chłopa francuskiego i uwolnieniu przemysłu od krępujących go przepisów. Naturalnie wojny napoleońskie spowodowały straszne spustoszenia, ale gdyby nie wzmożenie się sił produkcyjnych Francyi, to kraj ten popadłby w ruinę na całe stulecie.

Historycy niemieccy zwracają słuszną uwagę na to, że wojna trzydziestoletnia pogrążyła Niemcy w stan upadku na lat 150.

Nie wzmogła ona, lecz obniżyła siły produkcyjne. Nie mogę tu zatrzymywać się długo nad kwestyą, mającą tylko oddalony związek z przedmiotem tego artykułu.

IV.

Przyjmując teoryę materyalizmu socyologicznego należy pamiętać, że przez siły produkcyjne rozumiemy przedewszystkiem odpowiednie warstwy społeczne, pracujące w określony sposób. N. p. rozwój przemysłu, jego rola polityczna oznacza wpływ klas zatrudnionych w nim.

Siły ekonomiczne działają przez ludzi a nie same przez się, zawsze więc po za niemi ukrywają się grupy ludzkie, których liczbę, wpływ materyalny i moralny uwzględniać należy.

Chcąc sformułować możliwie dokładnie teoryę materyalizmu socyologicznego, powiem: czynniki ekonomiczne są podstawowe, przez nie wywierany wpływ na ludzi jest najsilniejszy; przystosowują one do siebie wszystkie inne czynniki, chociaż w stopniu niejednakowym, najsilniej oddziaływują na ustrój prawno-państwowy i moralność, co zaś do całej ideologii (literatura, nauka, filozofia) to oddziałują tylko na tę jej część, która jest w pewnych okresach czasu typową dla różnych grup społecznych i wyraża ich interesy.

Nauka ścisła jest wynikiem obserwacyi i doświadczenia i od nich przedewszystkiem zależy. Stosunki ekonomiczne mogą na nią wywierać wpływ większy lub mniejszy, ale nie jest ona bynajmniej prostem ich odbiciem.

Sztuka, o ile odtwarza życie społeczne, jest oczywiście zależną

od stosunków ekonomicznych, i tu jednak zależność ta nie jest ścisła.

Nakoniec zwrócę uwagę na różnicę między materyalizmem socyologicznym a historycznym. O ile mi wiadomo oprócz mnie różnicę tę zaznaczył tylko Bułhakow.

Socyologia jest nauką abstrakcyjną, bada tylko to, co w życiu społecznem jest typowe, np. ustrój rodowy, feudalny, kapitalistyczny, wreszcie typy rodziny, przewrotów społecznych i t. p.

Historya jest nauką konkretną, ma do czynienia z indywidualnymi faktami a nie abstrakcyami, zadaniem jej jest badać pierwsze w całem bogactwie ich przejawu; z natury więc rzeczy materyalizm znajdzie w historyi nie tak wszechstronne zastosowanie, jak w socyologii, która, badając typową stronę zjawisk, pomijając ich cechy indywidualne, a więc różne szczegóły często nie ekonomicznego pochodzenia, rzadziej potrzebuje dla wytłómaczenia tych typowych zjawisk uciekać się do pomocy innych czynników.

Materyalizm socyologiczny, jako metoda naukowa, przewyższa wszystkie inne doktryny socyologiczne, objaśnia bowiem bardziej zadawalniająco zjawiska społeczne i nieskończenie większą ilość faktów, jest przeto bardzo cennym nabytkiem dla socyologii.

Ludwik Kulczycki.

Ogólny przegląd ekonomiczny.

(Revue génerale économique).

Przesilenie ekonomiczne nie jest wprawdzie zupełnie zażegnane, stosunki wszelako, jakto już w poprzednim miesiącu mieliśmy sposobność zauważyć, poprawiły się znacznie.

Rynki pieniężne objawiły już z początkiem kwietnia lekkie polepszenie: W Berlinie bezpośrednio po ukończeniu regulacyi miesięcznej, pokazała się obfita płynność gotówki i stopa procentowa na wolnym rynku zeszła powoli na $2^3/_8$%, a w Londynie na $3^1/_2$%. Banki emisyjne jednakże utrzymały bez zmiany swe stopy dyskontowe, — zapewne skutkiem obawy odpływu gotówki do Stanów Zjednoczonych i przewidywania znacznej pożyczki południowo-afrykańskiej i niemieckiej. Na giełdzie berlińskiej tendencya była chwiejna. W pierwszych dniach miesiąca, wiadomości przyjazne z okręgów przemysłowych dały pobudkę do żywych obrotów wartościami metalurgicznemi, zwłaszcza węglowemi. Następnie dążność realizacyjna wzięła górę, a przyczyniły się do tego wypadki w Macedonii, które ujemnie oddziaływały na wszystkie rynki pieniężne i chwiejny stan giełdy new-yorskiej. Nie była też bez wpływu ujemnego wiadomość o obniżce cen surowego żelaza w Ameryce, co budziło obawę zmniejszenia wywozu niemieckiej produkcyi.

Giełda londyńska ugina się jeszcze pod drożyzną gotówki, co w połączeniu z oczekiwaną emisyą nowej pożyczki afrykańskiej utrzymuje kurs konsoli na niskim poziomie $90^1/_2$%. Wogóle nie widać jeszcze korzyści, jakie sobie handel i przemysł angielski obiecywał po zdobyciu Transvaalu. Godną głębszej uwagi jest przyczyna zniżki konsolów, czyli angielskiej renty państwowej. Przed wojną cena tychże wynosiła 114; obecnie przewidują, że spadnie jeszcze niżej, że kurs przekroczy zaledwie 80 za 100. Przyczyną spadku było najpierw to, że wojna spowodowała nowe emisye niżej pari, a serya tych nowych emisyi nie jest jeszcze skończoną, — przeto popyt jest mniejszy. Równocześnie z nowemi emisyami pożyczek

państwowych zawieszono byt funduszu amortyzacyjnego, a skoro fundusz amortyzacyjny przestał funkcyonować wtedy właśnie, gdy państwo zaciąga nowe długi zamiast umarzać stare pożyczki, cena rynkowa konsolów t. j. skonsolidowanego długu państwowego musiała się obniżyć.

Na giełdzie paryskiej ujawnił się dalszy spadek walorów hiszpańskich z powodu ustąpienia ministra skarbu Villaverta. Wiadomo, że ten minister hiszpański zamierzał zaciągnąć na rynku paryskim pożyczkę 500 mil. fr. i za ich pomocą zapewnić stosunkom finansowym kraju mocne podwaliny.

Giełda wiedeńska ponosiła w pierwszym tygodniu skutki swego położenia, bliskiego pola rozruchów bułgarskich i arnauckich... Nawet pogłoska o zakładaniu banku austro-azyatyckiego w Tientsinie nie pokonała ospałości, mającej źródło w sytuacyi bałkańskiej.

Ruch słaby charakteryzował również giełdę petersburską i warszawską, na której obroty papierami procentowymi były wprawdzie dosyć znaczne, ale zaofiarowanie przeważało.

Przed połową miesiąca był nadto nastrój giełdowy zamącony kataklizmami żywiołowymi, a nastrój trwożliwy trwał z małemi odmianami do końca miesiąca. Niejasne stosunki polityczne były dostateczną przyczyną względnej stagnacyi. Stosunki te sprzyjać mogą chyba tylko pożyczkom państwowym, więc 3$^{0}/_{0}$ niemieckiej w sumie 290 mil. m., która wchodzi właśnie na rynek. Zrealizowanie jej powierzono konsorcyum bankowemu, z bankiem rzeszy na czele. W każdym razie liczyć się trzeba z faktem, że na rynek niemiecki spada 290 mil. m. nowej renty państwowej, co może jego zasoby nieco uszczuplić.

T a r g z b o ż o w y, jak, wogóle towarowy nie ujawnił wybitnych zmian i różnic. Wedle notowania urzędowego płacono w B e r l i n i e z początkiem kwietnia:

Pszenica		
	w miejscu f-co kolej	156—156$^{1}/_{2}$,
	na dostawę na maj	158$^{3}/_{4}$,
	„ „ na lipiec	161$^{1}/_{2}$,
	„ „ na wrzesień	161$^{3}/_{4}$,
Żyto		
	na dostawę na maj	137$^{3}/_{4}$,
	„ „ na lipiec	140,
	„ „ na wrzesień	141$^{3}/_{4}$.
Otręby pszenne	9.40—9.80;	
Otręby żytnie	9.40—9.80.	

W Wiedniu płacono:

pszenicę na wiosnę 751—752;

żyto „ „ 684—686.

W Londynie pszenica jara szła mocno na czerwiec 6/5—, na sierpień 6/4 5/8; jęczmień stale, tożsamo owies.

W Poznaniu płacono pszenicę dobrą 15.60, średnią 15; żyto wyborowe 12.30, średnie 11.90; jęczmień przedni 12.80, średni 11.80.

W Kijowie obroty były bardzo ograniczone, a popyt bardzo słaby: pszenica 85 kop. za pud; żyto 65 kop.; owies 57—58 za pud. W Odesie ujawniły się ceny nieco lepsze.

W Warszawie odbywały się targi również wolno: pszenica krajowa i wołyńska 5.60—5.80, biała 5.40—5.50; żyto wyborowe 3.90—4.10, średnie 3.80—4; za 2-rzędowy przedni jęczmień na wyrób piwa płacono 4.40—4.60; za owies wyborowy 3.25—3.50.

We Lwowie: pszenica gotowa 7.80—8; terminowa 7.75—8; żyto 6.20; owies 6; jęczmień 5.50; rzepak 9.50—10. Usposobienie było wogóle słabe, a jedynie co do rzepaku można było zauważyć tendencyę zwyżkową.

Przemysł cukrowniczy przechodzi obecnie silne przesilenie, z którego wyjść może tylko przez wzrost konsumcyi; spożywców zaś pozyskać można tylko niską ceną towaru. Obecnie już jednak dochodzą ceny cukru do poziomu, przy którym fabryki istnieć nie mogą. Obniżenie cen tłumaczy się nadmiarem produkcyi, oraz premiami i bonifikacyami kartelowemi, przeto koniecznem byłoby zaprowadzenie równowagi między popytem a podażą. Produkcya wszechświatowa cukru za ubiegłe 10 lat dosięgła 10,172.000 tonn, przyczem nadmieniamy, że produkcya buraczana wynosi więcej niż 2/3 ogólnego wytworu. Położenie cukrowników europejskich staje się coraz trudniejszem, gdyż z jednej strony kraje, cukier oddawna produkujące, utraciły nieco terenu w krajach mniejszych, które rozpoczęły uprawiać buraki cukrowe, a z drugiej strony powstaje coraz groźniejsza konkurencya cukru kolonialnego t. j. trzcinowego. Producenci tegoż cukru dążą do opanowania rynków zbytu, które dotychczas pozostawały pod władzą europejską. Jakoż Europie grozi poważne niebezpieczeństwo wobec rosnącej wytwórczości na Kubie, Jawie, na wyspach Hawajskich, w Brazylii, Peru, Egipcie, na Porto-Rico i t. d. W przeciągu ostatnich lat dziesięciu wzrosło spożycie roczne z 6,275.000 do 9,272.000 tonn t. j. z górą o 47%.

Norma spożycia cukru na głowę, stosunkowo niska, łatwo mogłaby się dźwignąć, gdyby zapotrzebowanie wewnętrzne nie

było obciążone wysoką opłatą spożywczą i ciężką taksą, nałożoną przez kartel rafinerów i fabrykantów cukru surowego. Pod tym względem cel bardzo ważny miał być osiągnięty przez konwencyę brukselską, ale zamiarom jej przeszkadzają kartele wewnętrzne, które wbrew duchowi konwencyi tworzą się już w Austryi i Niemczech.

Po tych uwagach ogólnej natury podajemy z obowiązku sprawozdawczego przeciętne ceny cukru na ważnych rynkach zbytu:

Londyn, cukier buraczany w miejscu 8 sz. 2 p.; usposobienie stałe.

Paryż, mączka cukrowa 21.50; cukier biały 25—27.

Wogóle transakcye były bardzo słabe, a zmiany tak nieznaczne, że w danym wypadku bylibyśmy zniewoleni powtórzyć to chyba, cośmy już w poprzednich sprawozdaniach wyczerpali...

Zamiast obracać się w kole o niezmienionym promieniu, przechodzimy do najważniejszych spraw i objawów ekonomicznych na terenie ściśle swojskim, t. j. w Galicyi.

Sporo miejsca wymagałaby choćby tylko zwięzła reasumcya przyczyn, które stanowczo tamują rozwój przemysłu, a tem samem dobrobytu naszego kraju, — nie ulega wszelako najmniejszej wątpliwości, że wobec geograficznego położenia Galicyi w stosunku do kompleksu na zachód i południe ku morzu Śródziemnemu grawitującej Austryi, sprawa transportu towarów i znośnie uregulowanej taryfy przewozowej ma pierwszorzędne znaczenie. Z tego powodu, kwestya upaństwowienia kolei północnej, wrzynającej się zgubnym dla nas klinem w sieć dróg państwowych, stanowi jeden z najżywotniejszych postulatów programu ekonomicznego, nad którego realizacyą powierzono pieczę wiedeńskim posłom, t. j. Kołu polskiemu. Z kraju wyszło silnie poparte hasło do Wiednia, obecnie zaś polskie koła poselskie żądają, celem skuteczniejszej obrony praw swego kraju, poparcia w formie solidarnej akcyi wszystkich poważnych czynników autonomicznych, aby przekonać rząd, że posłowie działają pod naciskiem świadomej celu opinii, więc ustąpić nie mogą. Rząd jednak nie chce widocznie nic wiedzieć o wyznaczonym terminie 1-go stycznia 1904, lecz prze do odroczenia ważnej sprawy, przyczem krążą wieści o tajnym układzie, istniejącym między nim a przedsiębiorstwem kolei północnej, w myśl którego rząd nie będzie czynił w roku 1904, kiedy przypada koncesyjne prawo wykupu na rzecz skarbu, — użytku z tego terminu, wstawionego dla zbałamucenia ciał ustawodawczych i przystąpi do inkameracyi wówczas dopiero, kiedy nastąpi poufne porozumienie obydwu czyn-

ników. Pogłoska ta świadczy wymownie, że Koło polskie stanęło do walki z groźnym przeciwnikiem, więc też widoki zwycięstwa są bardzo słabe, — prawie „żadne“... W sprawie tej wchodzi w grę zarówno Rotschild, jak sfera najbardziej wpływowa, przeto nadzieja nie ma właściwie realnej podstawy.

Stwierdzając ten smutny fakt, konstatujemy równocześnie, że ruch kooperacyjny w Galicyi okazuje znaczny postęp w kilku ostatnich latach. Pod tym względem miejsce zaszczytne należy się bankowi parcelacyjnemu. Do końca r. 1902 zgłoszono w nim do parcelacyi majątków 274 w 63 powiatach o ryczałtowym obszarze 200,000 morgów, co stanowi niemal $^1/_{20}$ obszaru własności tabularnej, nie będącej w posiadaniu martwej ręki. Z tego przyjął bank do parcelacyi po rok 1902 obszar 9,900 m., a rozsprzedał 8,368 morgów, t. j. prawie $^1/_5$ obszaru. jaki w całym kraju rozparcelowano w ciągu dziesięciolecia 1891—1900. Cena sprzedaży wynosi koron 3,458,375, z czego 2,112,519 przypada na r. 1902. Działalność banku obejmowała w równej mierze Galicyę wschodnią, oraz powiaty środkowej i zachodniej połaci kraju. Liczba członków wzrosła obecnie do 368, udziały deklarowane reprezentują sumę 53,180 kor. wpłacone 38,488 kor., a fundusz rezerwowy kor. 9,306. Obrót kasowy łącznie z obrotem w rachunku bieżącym w banku krajowym wynosi za rok ubiegły poważną cyfrę 6,277,654 a czysty zysk bilansowy wykazuje kwotę koron 19,458.

Lwowski bank parcelacyjny, pomimo znacznego stosunkowo zysku, dalekim jest od wszelkich spekulacyi, a wydatna część zysków obróconą zostanie na zasilenie funduszu rezerwowego.

Nie tak świetnie, — ale w porównaniu z rokiem poprzednim spokojnie i normalnie, przedstawia się akcya banku hypotecznego. Zaufanie do lokacyi w efektach bankowych powróciło, a zaufanie to objawiło się w ten sposób, że już z początkiem roku, cały zapas listów hypotecznych rozsprzedano po kursie wcale korzystnym, skutkiem czego można było podjąć na nowo w całej pełni udzielanie pożyczek hypotecznych, chociaż stagnacya na polu handlu i przemysłu nie ustąpiła. Z końcem r. 1902 wynosił fundusz rezerwowy zwyczajny 5,040.000 kor., nadzwyczajny zaś 1,937.350, czyli cały zapas kor. 6,977.350. Czysty zysk wynosi wedle zamknięcia rachunku kor. 1,435.024; z tego potrącić należy wypłacone już od 1-go stycznia 5% od kapitału akcyjnego 840,000 kor. i przeniesienie zysku z 1901 10,550 koron.

Niepoprawny w tytule bank dla (!) handlu i przemysłu we Lwowie przechodził ciężkie przesilenie. Towarzystwo to ope-

ruje przeważnie wśród przemysłowców naftowych, przez dostarczanie im wszelkich przyborów, maszyn i rur stalowych i ma 4 filie w Galicyi ze składami, z których największy uległ zupełnemu pożarowi w czasie katastrofy ogniowej w Borysławiu. Obecnie składy te będą umieszczone w budynkach własnych Towarzystwa, wystawionych według wymagań krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i zdala od kopalń, aby w razie ponownego pożaru nie były narażone na ogień. Sprzedaż towarów wynosiła ogółem poważą sumę koron 1,752.170, a zysk czysty wynosi 25,586 kor. Skutkiem istniejącego przesilenia naftowego, towarzystwo to, zwłaszcza wobec ograniczenia wierceń do samego niemal Borysławia — zredukowało składy w Sehodnicy i Gorlicach, a redukcyę taką odczuje upośledzona pod względem przemysłowym Galicya.

Upośledzenie Galicyi zwłaszcza ze strony rządu, nie jest — niestety — frazesem. Aby się o tem przekonać, wystarczy przejrzeć rządową repartycyę wydatków na wykształcenie przemysłowe. Wydatki te wynosiły w r. 1902 koron 492,868; z tego wydatki na Galicyę, kraj stanowiący z górą 27%, ludności Austryi, wynosiły 20,000, czyli około 5%, chociaż gęste zaludnienie i zaniedbanie Galicyi w okresie napływowej biurokracyi, wymagałoby bardzo energicznej akcyi na polu oświaty przemysłowej...

O smutnem upośledzeniu świadczy również aktualna sprawa dostaw dla armii. Mimo energiczne interwencye posłów polskich o decentralizacyę i rozdział sprawiedliwy na poszczególne kraje zapotrzebowań wojskowej intendantury, — skutki są do tej pory minimalne. Sprawa ta ma dla nas niezwykłą wagę, bo zapotrzebowania rokroczne wojska w Galicyi załogującego rosną w miliony, a sprawiedliwa decentralizacya mogłaby utworzyć podstawę zwolna, ale systematycznie i bez rzutów spekulacyjnych rozwijającego się przemysłu i dobrobytu.

Żałujemy, że nie możemy zakończyć sprawozdania naszego jaśniejszym horoskopem.

G.

Rozbiory i sprawozdania z prac naukowych.

(Analyses critiques et comptes-rendus des publications scientifiques.)

Dr. Jakób Tomalski. „Przychód z ziemi w gospodarstwie rolnem“. Mamy przed sobą książkę, wydaną w roku bieżącym, książkę niewielką rozmiarem, ale pożyteczną i cenną, która odnośną gałęź literatury ekonomicznej istotnie wzbogaca i znaleść się powinna niebawem w ręku rozumnych gospodarzy rolnych.

Z dniem każdym mnożą się żale i utyskiwania na upadek rolnictwa lub raczej na zniżkę dochodu z gospodarstwa rolnego, oskarżamy stosunki lokalne i krajowe, sarkamy — co prawda — słusznie na położenie geograficzne i ekonomiczne i konjunktury międzynarodowe, — ale wyznać nie chcemy, że w nas winy dużo, bo przychód zależnym jest nie tylko od samej ziemi i nie tylko od stosunków politycznych i geograficznych, lecz także — i to w mierze znakomitej — od nas samych, od gospodarza, od jego ekonomicznego wykształcenia, od zdolności przystosowania się do warunków zmiennych i racyonalnego wyczerpania każdego źródła dochodu.

Dr. Tomalski twierdzi nie bezpodstawnie, że nauka nowoczesna pojmuje swe zadanie bardzo jednostronnie. Kształcąc umysł rolnika w kierunku przeważnie przyrodniczym, bardzo mało zajmuje się jego wykształceniem pod względem ekonomicznym. Z tego powodu młody rolnik tak wiele okazuje braków znajomości życia ekonomicznego i lata całe po wejściu w życie praktyczne poświęcać musi na obeznanie się z pierwocinami gospodarstwa. Nauki przyrodnicze są dla rolnika oczywista konieczne; mimo to, z całym naciskiem podnieść należy, iż strona ekonomiczna decyduje nie tylko o żywotności przedsiębiorstwa, lecz również o powodzeniu całego zawodu. Wszak często możemy zauważyć, że przyrodniczo wysoce wykształceni rolnicy, jeżeli nie posiadają wiedzy ekonomicznej, przyprowadzają w krótkim czasie przedsiębiorstwo do stanu biernego.

Tem się tłumaczy pewne uprzedzenie, z jakiem rolnicy kształceni wedle dzisiejszej metody, spotykają się w życiu praktycznem. Jeśli szkoła ma kształcić praktycznie, a nie tylko teoretycznie, to wykształcenie ekonomiczne powinno być na pierwszym planie, bo strona ekonomiczna jest dla przedsiębiorstwa podstawą bytu, a strona przyrodnicza i techniczna jedynie środkiem, przy pomocy którego ma się osiągnąć żywotnośc przedsiębiorstwa, t. j. bezpośredni i główny cel przedsiębiorcy rolnego.

Pogląd swój, streszczający się w zasadzie wynikowej, iż przedsiębiorca jest w obecnej organizacyi gospodarczej tym czynnikiem, od którego zależy żywotność gospodarstwa, a w dalszej konsekwencyi i cały postęp gospodarczy, uzasadnia autor w sposób jasny i dostatecznie wyczerpujący. Gdyby zechciał był sięgnąć po czynniki drugorzędne i każdą tezę wyjaśnić szczegółowo, a każdy problem wyjaśnić ze wszech stron, — książka byłaby urosła niechybnie w trójnasób.

Autor stwierdza na czele swej pracy, że problem dochodu z ziemi, znany pospolicie pod nazwą renty gruntowej, jako jeden z najważniejszych w nauce gospodarstwa, od początku systematycznego badania zjawisk ekonomicznych zajmował i ustawicznie zajmuje umysły badaczy; mimo to, nie osiągnięto jedności w zapatrywaniach na tak ważną sprawę, a jednomyślność poglądu tak długo nie nastąpi, dopóki nie zostanie usuniętym fałszywy punkt wyjścia, jakiego trzymają się wszyscy badacze bez wyjątku. Rzeczą jest zrozumiałą, że objaw ekonomiczny rozważa się w nauce ze stanowiska gospodarstwa społecznego, atoli trudno odgadnąć, dlaczego badanie takiego objawu ma ograniczać się wyłącznie do dziedziny tego właśnie gospodarstwa. Wszak źródło i zawiązek każdego zjawiska ekonomicznego znajduje się w gospodarstwie prywatnem; nauka ekonomii jest przeto jednostronną, skoro zajmuje się rentą gruntową li tylko jako objawem społeczno-gospodarczym, a zupełnie nie uwzględnia, iż renta powstaje w gospodarstwie prywatnem i że tam należy szukać warunków jej powstania i bytu, jeżeli problem renty chcemy rozjaśnić.

Do tej pory budowano od wieży, a nie od podwalin; zamiast bowiem zbadać istotę renty przy źródle, t. j. w gospodarstwie prywatnem, a następnie dopiero badać oddziaływanie tego zjawiska na życie gospodarcze społeczeństwa, ograniczono zakres badania do samego gospodarstwa społecznego. To właśnie zacieśnienie badań uważa autor za błąd zasadniczy, który jest przyczyną, iż zagadnienie dochodu z ziemi zamiast się rozjaśniać, coraz bardziej się zaciem-

nia. Nie wchodząc w źródło, stawia się zasadę, iż wzrost, względnie zniżka renty gruntowej jest wynikiem jedynie konjunktur ogólnogospodarczych, które nie podlegają wpływowi jednostek; tak rozumując, usiłuje potem polityka oddziaływać na wysokość tej renty — ze skutkiem oczywista co najmniej wątpliwym...

Dążąc do usunięcia tego błędu zasadniczego, opracowuje Dr. Tomalski problem przychodu z ziemi przedewszystkiem ze sta-stanowiska gospodarstwa prywatnego, przedstawia, na czem ten dochód się opiera, czego jest wynikiem i usiłuje przeprowadzić anatomiczną konstrukcyę badanego objawu. W tym celu rozważa najpierw czynniki produkcyi: przyrodę, pracę i kapitał.

Przyroda stanowi podstawę, dostarcza bowiem materyału i sił, któremi posługiwać się musimy, jako wytwórczymi czynnikami wszelkich „darów“ przyrody. Produkt fizyczny staje się produktem ekonomicznym dopiero przez pracę, która jest czynnym pośrednikiem między przyrodą a człowiekiem i jego potrzebami. Przyroda właściwie tworzy, a człowiek reguluje warunki zewnętrzne i bierze wytwór w posiadanie. Rola człowieka ma przeważnie charakter biernego współdziałania w procesie tworzenia dóbr przez przyrodę. N. p. rolnik uprawia ziemię, pielęgnuje rośliny i dostarcza im tylko pokarmu, — słowem: reguluje warunki zewnętrzne, a wszelkie czynności jego nie wpływają na zmianę własności przyrodzonych danego plonu, lecz robią go tylko produktem ekonomicznym w znaczeniu „nadawania wartości“.

Człowiek, chcąc użyć wytworów przyrody na zaspokojenie swych potrzeb, musi oczywista tymi darami zawładnąć, że zaś w każdej materyi działają siły przyrody, stawiające opór zawładnięciu, przeto zniewoleni jesteśmy działanie tych sił przezwyciężyć. Orężem z naszej strony są nasze własne siły, a ustawiczną walkę człowieka z siłami przyrody nazywamy pracą. Praca nadaje wytworom znamiona użyteczności i przyznaje im wartość ekonomiczną. Aby pracować skutecznie musi mieć człowiek świadomość swego położenia, świadomość celu i świadomość swych sił, które wprowadza do walki. Z tego powodu wszelka praca jest wynikiem działania dwóch sił: umysłowej i fizycznej, czyli nadzorczej i wykonawczej. Siła umysłowa ma źródło jedynie w człowieku, — siła fizyczna natomiast ma charakter dwojaki, albowiem siła pierwotnie wyłącznie ludzka wzbogaconą została zawładniętemi już siłami przyrody, którym człowiek kazał staczać walkę za siebie. Z uwagi jednak, że w każdej pracy musi ujawniać się równocześnie siła duchowa obok fizycznej i że pierwsza ma źródło tylko w człowieku,

— śmiało możemy powiedzieć, że jedynie w nas samych jest źródło wszelkiej pracy.

Trzecim czynnikiem produkcyi w obecnej organizacyi gospodarczej społeczeństwa jest kapitał, którego pojęcie jest nieustalone, niekiedy niejasne, — w każdym razie wszelako wyraża sumę wartości. jaką możemy rozporządzać, lub jakiej już używamy w celach zarobkowych i to bez względu na postać w jakiej ta wartość chwilowo się znajduje. Ponieważ dochód prywatno-gospodarczy nie zawsze jest dochodem społeczeństwa, przeto kapitał prywatny nie w każdym wypadku jest kapitałem społecznym, należy jednak pamiętać, że kapitał jako czynnik produkcyi jedynie formą swoją bierze w niej udział, i z tego tytułu przynosi pewien dochód.

Aby uniknąć różnic w zapatrywaniach na kategorye kapitału, wskazanem jest oddzielić funkcyę ekonomiczną, czyli kapitał jako pojęcie ekonomiczne od funkcyi fizycznej. Wiemy, że kapitał jako czynnik produkcyi dopiero z biegiem czasu doszedł do tego znaczenia. Pierwotnie tworzyła tylko przyroda, względnie ziemia, a wytwory jej brał człowiek w posiadanie i zużywał je na swe potrzeby. Z chwilą, gdy społeczeństwo przyznało jednostce prawo własności, siły przyrody używane do pracy stały się dla niej kapitałem. Z rozwojem kultury rozpoznaje człowiek coraz więcej sił przyrody i używa ich w formie różnego rodzaju „narzędzi" do zasobów, zatem rozszerza pojęcie kapitału, zastępującego siłę do pracy. Drugi rodzaj kapitału w znaczeniu fizycznem ma także udział w produkcyi, ale nie zastępuje siły do pracy, bo jest czynnym samodzielnie. Kapitał taki jest właściwie synonimem samej przyrody: jeden rodzaj kapitału przedstawia przyrodę czynną w produkcyi fizycznej, drugi jest czynnikiem w produkcyi ekonomicznej. Jeden tworzy samodzielnie mocą sił własnych dobra fizyczne, drugi pomaga człowiekowi tworzyć dobra ekonomiczne. Fizycznie każdy kapitał bierze udział w produkcyi i zużywa się w niej częściowo lub całkowicie; ekonomicznie każdy zachowuje się jednakowo, powinien być „amortyzowany", t. j. każdy odnawia się i tytułem swego udziału w tworzeniu nowych wartości otrzymuje z nich pewną część jako odszkodowanie i wynagrodzenie. Jest bowiem charakterystyczną cechą ekonomicznej funkcyi kapitału jako czynnika produkcyi, iż kapitał odpowiednio do stopnia swego zużycia powinien być amortyzowany, a wartość zużycia powinna znaleźć pokrycie w wartości produktu.

Autor wyjaśnia szczegółowo, że ziemia jako kapitał nie sta-

nowi pod tym względem wyjątku. Niektóre szczegóły mogłyby zapewne uledz znacznemu ograniczeniu, a wywód o wyzyskaniu sprzyjających warunków zewnętrznych i uchyleniu zewnętrznych warunków niekorzystnych, n. p. wilgoci wywołanej niskiem położeniem przez stosowną zmianę produkcyi, nasuwa uwagę, że sytuacya geograficzna w związku z traktatami cłowymi, taryfą przewozową i zmienną, czasami sztucznie wytworzoną konjunkturą targu międzynarodowego, skazuje nawet wybitnie urodzajną rolę na spoczynek ugorowy nie tylko na południowym wschodzie Europy i że te właśnie stosunki miewają niekiedy większe znaczenie, aniżeli jakość ziemi lub czynniki atmosferyczno-klimatyczne, — atoli restrykcye tego pokroju nie uchylają bynajmniej i nie osłabiają zasady przewodniej, iż wedle równowagi statystycznej należy się zwracać ziemi nie tę ilość pokarmów roślinnych, które się w plonach zabrało, lecz tę ilość, jakiej potrzeba, by zapas pokarmów doprowadzić do tej wysokości, przy której spodziewać się możemy pomnożenia urodzajności ziemi, t. j. plonów maksymalnych. Otóż z drugiej strony — jeżeli ziemia posiada zbyt wielki zapas pokarmów, większy aniżeli potrzeba do wydobycia plonów największych, — to zapas ten będziemy stopniowo redukować, aż nadwyżka zniknie. Wprawdzie przez wyczerpywanie nadwyżki nie zmniejszamy urodzajności ziemi, zabieramy jednak pewną ilość pokarmów bez względu na okoliczność, czy ten ubytek dotknął zasobu pokarmów przyswajalnych, czy zapasu pokarmów uwięzionych i stopniowo uwalnianych. Pociąga to za sobą niemiłe skutki tak dla gospodarstwa społecznego, jak dla gospodarstwa prywatnego. Uruchomiając nadwyżkę zapasu pokarmowego, a nie zwracając jej, otrzymujemy tę nadwyżkę w postaci przychodu z ziemi i uważamy wartość uruchomionej nadwyżki za dochód lub zysk, chociaż przychód taki jest tylko uruchomionym kapitałem stałym, któryśmy z ziemi wyciągnęli. Dla społeczeństwa znaczy to: zubożenie przyszłych pokoleń w środki produkcyi i konsumowanie kapitału; dla gospodarza jest to uruchomianie kapitału, który fałszywie uważa się za czysty przychód. Manipulacya taka nie pozostaje bez wpływu na żywotność gospodarstwa i jest może jedną z przyczyn przesilenia w rolnictwie. Gdyby kapitał zmobilizowany uważany był za to, czem jest i gdyby był stosownie umarzany, natenczas wartość kapitału gruntowego zmniejszałaby się odpowiednio i stopniowo, a przychód „czysty“ byłby rzeczywiście takim.

Oprócz wymienionych czynników produkcyi istnieją w obecnej organizacyi społecznej czynniki wpływające pośrednio na po-

wstanie i przebieg produkcyi a przyczyniające się do tego, iż wytwór ma znaczenie ekonomiczne i posiada wartość zamienną. Za takie uznajemy przedsiębiorcę i całą organizacyę społeczeństwa, reprezentowaną przez instytucye społeczno-gospodarcze.

Przedsiębiorca jest to ten czynnik, który na własny rachunek i niebezpieczeństwo produkcyę prowadzi, a odpowiedzialność osobista była przyczyną, dla której społeczeństwo usankcyonowało instytucyę przedsiębiorcy. Urzędnik, choćby najzdolniejszy, nie może zastąpić przedsiębiorcy, ponieważ nie ma osobistego i bezpośredniego interesu w rezultacie pracy wytwórczej. Nadto czynnikiem wpływającym na produkcyę jest państwo normujące stosunki prawne i administracya państwowa, która usiłuje ująć ster życia społeczno-gospodarczego...

Uporawszy się z głównemi zasadami, przechodzi autor do samej produkcyi rolniczej, operującej pierwiastkami i siłami przyrody i w myśl poznanej już zasady przewodniej wyjaśnia amortyzacyę materyi zużytej, która weszła w produkt, amortyzacyę sił do pracy i amortyzacyę kapitału. Szereg wzorów sformułowanych zwięźle i argumentacya przejrzysta cechuje tę część pracy, dla ekonomicznie wykształconego rolnika niechybnie bardzo instrukcyjną i zajmującą. Szczegóły mogłyby wprawdzie uledz przeobrażeniu, tu i owdzie wywołać opozycyę domagającą się uzupełnienia, ale sprostowania szczegółowe nie mogą w danym wypadku myśli naczelnej ani obalić, ani zaciemnić. Otóż n. p. przy obliczaniu kosztów utrzymania i amortyzacyi budynków, nieodzowną byłoby rzeczą uwzględnić premie za ubezpieczenie od ognia, a przy produkcyi ziemiopłodów premie ubezpieczenia gradowego; z poważną restrykcyą przyjąć należy zdanie, że zużycie kapitału, narzędzi, maszyn, budynków, źródła sił do pracy żywych i mechanicznych, polega głównie na zużyciu materyi, która z zasady nie bywa używaną na pożywienie dla ludzi, — albowiem owies, kukurudza, jęczmień, ziemniaki i buraki, są znacznie ważniejszym pokarmem dla koni i bydła aniżeli słoma, a siano i pasza świeża lub sucha może być strawą wyłączną tylko w stosunkach bardzo opłakanych; twierdzenie wynikowe, że renta gruntowa na każdym kawałku ziemi, nawet najgorszym — i we wszystkich epokach gospodarczych istnieje i istnieć będzie, o ile dany kawałek nadaje się do produkcyi rolnej, — wydaje się wprawdzie zbyt optymistycznem, atoli myśl uzupełniająca, iż renta nie we wszystkich epokach posiada wartość zamienną, — ogranicza pierwsze twierdzenie bardzo rozumnie i uchyla względy na warunki międzynarodowe lub na sto-

sunki popytu i podaży w miejscu produkcyi. Wzory matematyczne dla przedstawienia proporcyi, koniecznej do zużycia siły roboczej, czerpie Dr Tomalski z odnośnych dzieł niemieckich, przeto niepodobna wymagać, by nie odbiegały od prawdy np. na wschodzie, gdzie robotnik jest ciemny i do pracy nie wychowany, — ależ po wzory sięgnąć można tylko tam, gdzie materyał statystyczny jest już zebrany i w naukowe formuły ujęty, więc wszelkie pod tym względem podniesione zarzuty nie miałyby ani racyi, ani celu. Celu nie miałyby z tego powodu, iż różnica formuł nie mogłaby wpłynąć ani na zasadniczy tok myśli, ani na cel główny pouczającej książki.

Rozdział o funkcyi kierownika przedsiębiorstwa zasługuje na baczną uwagę choćby tylko ze względu na tezę, iż praca ma swe źródło tylko w człowieku, który ustawiczną walką krzewi i przyspiesza postępowy rozwój gospodarstwa. Dawniej zmiany stosunków społeczno-gospodarczych nie występowały tak nagle, obszar gospodarczy był zacieśniony, — przeto przedsiębiorcy mogli łatwiej objąć ogół stosunków i odpowiednio do zmiany tychże zmodyfikować swe przedsiębiorstwa. Obecnie współzawodnictwo wzrosło, wymagania do przedsiębiorcy ze strony przedsiębiorstwa są znacznie większe, a odpowiedzieć godnie swemu zadaniu potrafi tylko ten, kto stoi na wysokości zadania, — kto posiada niezbędną siłę ducha. Przedsięborca celu świadomy, uważając kapitał w jego funkcyi fizycznej za środek do celu, powinien zawsze dążyć do tego, by środek przy jednakowej wartości użytkowej przedstawiał jak najmniejszą wartość zamienną, by te wartości, które w produkcyi zużywają się, były jak najmniejsze. Budynki z uwagi na to, iż nie przyczyniają się do zwiększenia wyniku produkcyi w znaczeniu fizycznem, powinny przedstawiać jak najmniejszy kapitał na jednostkę obszaru. Zasadą powinno być, by roczne koszta z tego tytułu były minimalne, a będą tem mniejsze, im mniejszy kapitał budynki przedstawiają, im z trwalszego materyału są zbudowane, im mniej są wystawione na działanie szkodliwych wpływów, a im więcej są wyzyskane t. j. używane. Melioracye, zwiększając zdolność wytwórczą ziemi, potęgują produkcyę a w konsekwencyi zwiększają rentę gruntową. Oczywista, że jak przy każdym innym kapitale, tak i tutaj koszta amortyzacyi kapitału i koszta utrzymania melioracyi w stanie użytkowym, powinny przy równomiernej wartości użytkowej — być jak najmniejsze. Kapitał, reprezentowany przez narzędzia i maszyny bierze czynny udział w tworzeniu, wspiera siły pracujące, więc przy inwentarzu martwym miarodajnym jest wzgląd na oszczędzenie sił do pracy

w znaczeniu ekonomicznem i na koszta wykonania danej pracy. Siły żywe i mechaniczne stanowią przedmiot własności i za współudział w produkcyi muszą być wynagrodzone z czystego przychodu. Siła ludzka stanowi obecnie własność tylko wytwórcy tej siły, ale siły zwierzęce i mechaniczne są zasadniczo w posiadaniu przedsiębiorcy. Przedsiębiorca chcąc używać sił ludzkich, płaci cenę za ich używanie, a w cenie tej mieści się i renta; używając zaś sił pochodzących z innych źródeł, będących jego własnością, ponosi przedsiębiorca tylko koszta wytworzenia tych sił, rentę zaś zachowuje dla siebie pod postacią procentu od kapitału, jaki te siły przedstawiają...

Wpływ przedsiębiorcy na wysokość renty objawiać się może przez zmniejszenie wysokości kapitału czynnego, przez intenzywniejsze używanie kapitału w jego funkcyach fizycznych i przez mniejsze oprocentowanie jednostki kapitału, t. j. przez większą gwarancyę bezpieczeństwa.

Pod względem udziału sił do pracy w rencie ogólnej, posiada przedsiębiorca wpływ bardzo znaczny. Zdawaćby się mogło, iż w interesie przedsiębiorcy leży — ograniczyć rentę właściciela sił czynnych w pracy umysłowej, — atoli w dzisiejszej organizacyi gospodarczej przedsiębiorca a kierownik przedsiębiorstwa nie muszą być jedną i tą samą osobą. Przedsiębiorca jest czynnikiem, który ponosi tylko odpowiedzialność za produkcyę, kierownik zaś bierze siłą umysłową bezpośredni udział w produkcyi. O ile kierownik umie sprostać zadaniu, — odpowiedzialność przedsiębiorcy zmniejsza się, bo strata jest prawie wykluczoną. W miarę wzrostu inteligencyi wzrasta zdolność do pracy, — ale z drugiej strony wzrastają i koszta życia kulturalnego, a ponieważ odpowiedzialność przedsiębiorcy zmniejsza się w miarę przyrostu siły umysłowej kierownika, a ze wzrostem inteligencyi rosną koszta życia kulturalnego, przeto odpowiedzialność przedsiębiorcy zmniejsza się w miarę zwiększania się udziału kierownika w rencie ogólnej. W każdym razie przedsiębiorca jest czynnikiem, od którego zależy żywotność gospodarstwa i cały postęp gospodarczy, — zwłaszcza, jeżeli właściciel, przedsiębiorca i kierownik stanowią jedną osobę. Jeśli rolnictwo znajduje się w stanie przesilenia, — to winy tego nie należy szukać w zmianie stosunków gospodarczych. Stosunki te postępują ustawicznie naprzód, a szybszy ruch w tym postępie powinien rolników zastać przygotowanych i pracowników odpowiednio uzbrojonych. Jeśli ewolucya ogólno-gospodarcza wywołuje

JÓZEFA ULLMANN

po odbyciu praktyki i studyów we Lwowie i Wiedniu,
otworzyła

konces: pracownię Sukien damskich

W KRAKOWIE,

przy ulicy Karmelickiej L. 56. 2-10

WYRÓB CHEMICZNO-TECHNICZNYCH POTRZEB DLA FABRYK.



w Pilznie (Czechy.)

Emaliowa farba lakowa z nader delikatnym połyskiem na drzewo, żelazo i mury, odporna na wilgoć. Przy myciu nie traci połysku. We wszystkich kolorach.

Lak na podłogi natychmiast wysychający, z pięknym połyskiem, ze względu na trwałość powłoki tani.

Pilzneński pokost przeciwko rdzy nigdy nie pęka ani nie pryska, nie do zniszczenia, jedynie praktyczny na żelazne kraty, wrota, trawersy. baseny, żelazne konstrukcye, dachy i t. p.

Farby olejne tarte od najlepszych do najtań gatunków, pod gwarancyą wolne od bezwartościowych przymieszek **Farby suche dla pokostników**, stolarzy, rzeźbiarzy, tokarzy, ślusarzy, budowniczych, i t.p.

Laki olejne tanie i w najlepszych gatunkach, kopalawe, damarowe, bursztynowe, asfaltowe, japońskie. i inne.

Laki spirytusowe wszelkiego rodzaju, mattolein, brunolein, secativ.

Oliwy do maszyn koncentrowane, maź do maszyn, tłuszcze i smarowidła na rzemienie i pasy transmisyjne.

Guma w płynie (lepsza od kleju i syndelitonu). 2-10

WYRÓB CHEMICZNO-TECHNICZNYCH POTRZEB DLA FABRYK.

PRZEPUKLINĘ

leczy się z niewątpliwym wynikiem i trwale w krótkim czasie **bez operacyi** niemniej i przy **recydywie** po radykalnej operacyi, lub innem nieudałem leczeniu

w Sanatoryum Buchara

w Herman. Městec (Czechy).

Klientów przyjmuje się również **i w Pradze, w każdą niedzielę od 10 do 1 godz.**, we własnem mieszkaniu, Wacławskie nam L. 26. I. piętro.

2—10

KAŻDĄ DEFORMACYĘ

zwłaszcza stosu pacierzowego, asymetryę łopatek, miednicy oraz ud **bez noszenia uciążliwych bandaży,** wyleczy się w krótkim czasie

w Sanatoryum Buchara

w Herman. Městec (Czechy).

Klientów przyjmuje się również **i w Pradze, w każdą niedzielę od 10 do 1 godz.**, we własnem mieszkaniu Wacławskie nam L. 26. I. piętro.

2—10

przesilenia, to dowodzi, iż przedsiębiorcy nie dorośli do swego stanowiska...

Reasumcya, choćby najlepsza, nie zastąpi oczywista dzieła i nie da obrazu wiernego, — więc mamy prawo odesłać ciekawych gospodarzy do oryginału Dra Tomalskiego. Indywidualizm, być może zbyt optymistyczny, jaki przenika tę sumienną pracę, silna wiara w postęp i twórcze zasoby ludzkiego ducha, to raczej zaleta w naszych stosunkach, aniżeli wada, a naukowo uzasadniona odezwa do gospodarzy, by zabrali się co rychlej do pracy nad ekonomią społeczną, znajdzie chyba wszędzie zasłużone uznanie. Nie chcemy przy tej sposobności dotykać ran naszego rolnictwa, nie chcemy dowodzić, że smutne objawy są wynikiem nie tylko stosunków zewnętrznych, gdyż źródło tychże znajduje się przeważnie w duchu właściciela, przedsiębiorcy i kierownika gospodarstwa, — znając wszelako kwestyę ekonomicznego wykształcenia rolników w kraju naszym, mamy prawo i obowiązek myśl od dawna już odczuwaną, a przez Dra Tomalskiego genetycznie rozwiniętą, w miarę sił krzewić i książkę, ze wszech miar pożyteczną, każdemu gospodarzowi polecić.

I. K. G.

Bibliografia.

(Bibliographie).

Antoszka. Działalność kobiet czeskich i ich udział w odrodzeniu Czech. Warszawa 1903. Nakładem M. Arcta.

Anczyc Stanisław Dr. O wyznaczaniu włókien mniej wartościowych w tkaninach wełnianych. Kraków 1903. Nakładem G. Gebethnera i Sp.

Balicki Zygmunt Dr. Metody nauk społecznych i ich rozwój w XIX stuleciu. Warszawa 1903. Nakładem księgarni Wende i Sp.

Balzer Oswald. Przyczynki do historyi źródeł prawa polskiego. (Odbitka z Rozpraw Wydziału histor.-filozoficznego Akad. Umiejętności). Kraków 1903. Skład główny w księg. Spółki wydawniczej polskiej.

Bojanowski Stefan. Czy nadaje się do chowu w Galicyi poprawna świnia żuławska? (veredeltes Marsch-Schwein). Kraków 1903. Nakł. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Danysz Antoni Dr. O wychowaniu. Lwów 1903. Nakładem Macierzy polskiej.

D. A. Szkodnictwo społeczne wskutek anachronizmów i lekkomyślności w życiu towarzyskiem. Warszawa 1903. Skład główny w księg. M. Borkowskiego.

Danysz Piotr z Brusowa. O płodozmianie w gospodarstwie płodozmiennem, dla użytku gospodarzy wiejskich. Wydanie z zapisu Władysława Pepłowskiego. Warszawa 1902.

Gargas Sigismund Dr. Statistische Politik, ihr Wesen und ihre Aufgabe. (Sonderabdruck aus d. Jahrbuch der internationalen Vereinigung für vergl. Rechtwissenschaft). Berlin 1903. Verlag von J. Springer.

Gniewosz Włodzimierz. Organizacya społeczna w kraju, referat odczytany i przyjęty na zebraniu w Brodach dnia 19 grudnia 1902. Brody 1903.

Herget A. Warzywnictwo, przerobił i uzupełnił Dr. T. Ciesielski. Lwów 1902. Nakładem Macierzy polskiej.

Jeziorański Józef. O przemyśle domowym włościan. Warszawa 1902 r.

Jelski Aleksander. Co to jest zbytek wogóle i jak się przedstawia u nas w świetle tradycyi narodu i literatury ojczystej. Petersburg 1902.

Jeziorański Józef. Ludwik Górski. Warszawa 1902.

Janowski Bronisław. Hodowla nasion traw pastewnych. Lwów 1902. Nakł. Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego.

Jubileusz dwudziestopięcioletni Towarzystwa politechnicznego we Lwowie. Lwów 1902. Nakł. Tow.

Kautsky Karol. Rewolucya socyalna. Przekład z niemieckiego. Kraków 1903. Nakł. Józefa Zielińskiego.

Kowalewski Mieczysław. O zwierzętach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie. Lwów 1903. Nakł. Macierzy polskiej.

Kalendarz polski naftowy na rok 1903. Drohobycz 1903. Nakł. Towarzystwa „Wzajemna pomoc urzędników pracujących w przemyśle naftowym".

Kocent-Zieliński Władysław i **Kierst** Władysław. Podręcznik do korespondencyi kupieckiej w pięciu językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Zeszyt 30-sty. Warszawa 1902.

Lassota Witold. Dwa systemy socyologiczne, studyum krytyczne. Lwów 1903. Nakł. autora.

Mastelski Juliusz. Filozofia przyrody w zarysach. Część IV. Warszawa 1903. Skład główny w księg. E. Wende i Sp.

Makarewicz Juliusz Dr. Niebezpieczeństwo projektu nowej ustawy prasowej dla Galicyi. (Odbitka z „Przeglądu powszechnego"). Kraków 1903.

Michalski Jerzy Dr. Rzecz o funduszach rezerwowych przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków ze stanowiska ustawy z dnia 25. października 1896, l. 220 Dz. u. p. (Odbitka z „Czasopisma prawniczego"). Kraków 1903.

Popiel Ignacy. Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie polskiem. Zeszyt II. Warszawa 1903. Skład gł. w księg. Warszawskiej.

Paprocki St. Walka z mrozem w rolnictwie. (Odbitka z „Gazety rolniczej"). Warszawa 1902.

Pawłowski J. Dr. Nawozy kupne i zielone. Lwów 1903. Nakł. Związku wydawniczego.

Queyrat Fryderyk. Logika dziecka i jej kształcenie. Przełożyli z francuskiego K. Król i J. Moszczeńska. Warszawa 1903. Nakł. M. Arcta.

Raab Adolf. Nauka teoretyczna i praktyczna prawa wekslowego i handlowego do użytku szkolnego i domowego. Przemyśl 1903. Skład gł. w Księgarni Polskiej we Lwowie.

Ruśkiewicz T. Koszt światła elektrycznego w instalacyach prywatnych. (Odbitka z „Przeglądu Technicznego"). Warszawa 1903. Skład gł. w księgarni E. Wende i S-ka.

Rzut oka na działalność i rozwój Towarzystwa Opieki św. Stanisława Kostki nad terminatorami w Krakowie, za rok 1902. Kraków 1903. Nakładem Stowarzyszenia.

Sprawozdanie z czynności centralnego Zarządu Towarzystwa ludoznawczego ze stałą siedzibą we Lwowie, za rok 1902. Lwów 1903. Nakładem Towarzystwa ludoznawczego.

Statut stowarzyszenia celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach pozostałym. Kraków 1903. Nakł. Izby adwokackiej.

Statut stowarzyszenia dla bezpośredniego pośrednictwa pracy w Krakowie. Kraków 1903. Nakł. Stowarzyszenia.

Statut Towarzystwa wzajemnej obywatelskiej pomocy w Krakowie. Kraków 1902. Nakł. Tow.

Szuman H. Dr. Rys historyczny początków i zawiązku parlamentaryzmu polskiego w Prusiech. Poznań 1902.

Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa samopomocy lekarzy za czas od 24. listopada 1901 do 21. grudnia 1902. Kraków 1903. Nakł. Tow.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, za rok 1902. Lwów 1903. Nakł. Tow.

Statut Towarzystwa „Koła panien", opiekujących się biednemi i zaniedbanemi dziećmi. Kraków 1903. Nakł. Tow.

Sempołowski A. Dr. Wyniki prac i doświadczeń wykonanych od 1. lipca 1901 do 1. lipca 1902 przez stacyę doświadczalną w Sobieszynie. Warszawa 1903. Skład. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Szczudło Jan. Hodowla hyacyntów. Kraków 1902. Skład główny w księg. Spółki Wydawniczej Polskiej.

Sprawozdanie XXIV. Wydziału głównego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie za rok 1902. Lwów 1903. Nakł. Tow.

Sprawozdanie z czynności i publicznych posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej za rok 1901. Kraków 1902. Nakł. Izby handlowej i przemysłowej.

Sprawozdanie z zebrania kupców i fabrykantów wódek. odbytego 28. grudnia 1902 w Krakowie, w sprawie projektu rządowego o położeniu tamy opilstwu. Kraków 1902. Nakł. krakowskiej Kongregacyi kupieckiej.

Skibowski Franz. Das Nachbarrecht nach dem bürgerlichen Gesetzbuch für das deutsche Reich. Inaugural-Dissertation. Greifswald 1902.

Tomalski Jakób. Praca jako czynnik produkcyi rolniczej ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa w Galicyi. Studya ekonomiczno-społeczne, zeszyt II. Kraków 1902. G. Gebethner i S-ka.

Tomalski Jakób Dr. Dochód z ziemi w gospodarstwie rolnem. Kraków 1903. Księg. G. Gebethnera i S-ki.

Udziela Edmund Dr. O wpływie ksiąg gruntowych na stosunki prawne. (Odbitka z „Czasopisma prawniczego"). Kraków 1903.

Umiński Wł. Oświetlenie współczesne. Warszawa 1903. Nakł. M. Arcta. („Książki dla wszystkich").

Wykłady o wychowaniu, zesz. I—III. Poznań 1902. Nakładem Biblioteki Kórnickiej.

Czasopisma naukowe, które Redakcya otrzymuje drogą wymiany:

Przegląd techniczny. Tom XLI, Nr. 17. Warszawa 30. kwietnia 1903. Treść:

Gembarzewski L. Pompy odśrodkowe wysokiego ciśnienia.

Sokal E. Projekt uzdrowotnienia przedmieścia Pragi (dok.).

Ossowski K. Nadziemna i podziemna droga żelazna elektryczna miejska w Berlinie (dok.).

Z Towarzystw technicznych.

Górnictwo i hutnictwo. Szymanowski M. Krzywy Róg, oraz stan obecny przemysłu żelaznego w południowej Rosyi (c. d.).

Goldberg J. Kilka uwag o oznaczaniu węgla w żelazie.

Elektryczność i acetylen w zastosowaniu do oświetlania robót prowadzonych sposobem filarowym śląskim.

Wiadomości bieżące.

Der Versicherungsfreund und Volkswirtschaftliche Post. Rocznik XXX. Nr. 12. Wien—Berlin, 20 kwietnia 1903. Treść:

„Svenska" Lifförsäkringsbolaget in Stockholm.

Die Wichtigkeit der Walter-Brausen für die Industriellen und die Feuerversicherungs-Gesellschaften.

Zum 25-jährigen Bestande der Deutschen Militärdienst- und Lebenversicherungsanstalt auf Gegenseitigkeit in Hannover.

Rechenschaftsbericht: „Pannonia", ungarische Rückversicherungs-Anstalt.

Vermischtes: Versicherungsverband österreichischer und ungarischer Industrieller in Wien.

Deutscher Verein für Versicherungswissenschaft.

Zur Interpellation im österreichischen Reichsrat gegen die „Victoria".

Die Transatlantische Feuerversicherungs-Aktiengesellschaft im Hamburg.

Die englischen Feuerversicherungs-Gesellschaften in Kanada.

Abkommen zwischen dänischen Lebensversicherungs-Gesellschaften.

Wetterschiessen gegen den Hagelschlag in Russland.

Ausweise: „Janus", Wechselseitige Lebensversicherungs-Anstalt in Wien.

Erster Mädchen-Ausstattungsverein a. G. Mädchen- und Knabenversicherungs-Anstalt.

Deutsche Militärdienst- und Lebensversicherungs-Anstalt a. G. in Hannover.

Literatur: Mitteilungen des Verbandes der österreichischen und ungarischen Versicherungstechniker.

Personalien und kleine Notizen.

Bilanz.

Inserat.

Różne zapiski.

(Notices diverses).

Towarzystwa akcyjne w Austryi. Zajmującą monografię pod tym tytułem wydał Feliks Somary. Podług obliczenia autora w ciągu ostatnich lat 30 powstało w Austryi 1142 towarzystw akcyjnych z kapitałem 1640·78 mil. złr., z tych uległo likwidacyi 538 z kapitałem 706.257 mil. złr., czyli 43%, poddano konkursowi 94 z 56·42 mil. złr., zaś 510 towarzystw z kapitałem 848.005 mil. prosperuje. Austryackie towarzystwa akcyjne są przeciętnie większe od niemieckich. W okresie od 1878—1899 zamknięto 7338 bilansów z zyskiem a 1534 ze stratą. Przeciętną zysku oblicza autor na 6·75%. Największy zysk dały towarzystwa asekuracyjne: 13·3%; potem banki: 8·5%; towarzystwa przemysłowe: 5·27%; poniżej 4% dały towarzystwa górnicze i tkackie; cukrownie tylko 2·8%; młyny parowe 2%.

Praca Somary'ego oparta na zbadaniu 6000 bilansów, oraz 1200 kwestyonaryuszy, — ciekawą jest zarówno dla praktycznego ekonomisty jak dla socyologa, bo rzuca jaskrawe światło na pojęcie zysku i wyzysku, — w zestawieniu z dochodami od papierów jako „kapitału martwego". Dla Galicyi najciekawszym jest chyba ten szczegół, że konsumując piwo pilzneńskie opłacamy akcyonaryuszom 50% dywidendy.....

Wzrost towarzystw asekuracyjnych w Ameryce. W obec bezprzykładnego rozwoju stosunków ekonomicznych, który z roku na rok konstatujemy w Stanach Zjednoczonych, — godnym uwagi jest wzrost instytucyi asekuracyjnych w ostatnich 15 latach. Sumaryczna wartość polic „Equitable" wynosiła z końcem roku 1886 — 82,000.000 Ł; „Mutual Life" o 2 miliony mniej; „New York Life" tylko 61,000.000. Z końcem roku 1901 zmieniły się cyfry nie do poznania: Equitable wykazuje 230,000.000 Ł; Mutual — 250,000.000; New-York-Life — 270,000.000. Przytem zwracamy uwagę na okoliczność, że towarzystwa amerykańskie nie trzymają się wcale zasady Monroego, lecz operują w całym świecie.

Drogi żelazne wązkotorowe. Na posiedzeniu lwowskiego towarzystwa politechnicznego, które już wielkie krajowi i nauce polskiej oddało usługi, przemawiał p. Aleksander Zabokrzycki dnia 15. kwietnia na temat: „Drogi żelazne wązkotorowe i ich kombinacye". Prelegent omówił najpierw ogólne warunki ekonomiczne i strategiczne budowy dróg żelaznych, poczem przeszedł do wyjaśnienia szczegółowego doniosłości torów lokalnych, których budowa powinna być możliwie najtańsza. Przy projektowaniu długich pierwszorzędnych szlaków program powinien objąć w dalszym ciągu odnogi lokalne, służące do podźwignięcia ekonomicznego okolic bardziej odległych. W Galicyi mamy drogi żelazne pierwszorzędne i drugorzędne o normalnej szerokości toru, przez co olbrzymie obszary odcięte są od ruchu handlowego i przemysłowego.

W krajach rozwijających się prawidłowo istnieją liczne, nieraz długie rozgałęzienia kolejek lokalnych, a kolejki takie odpowiadają zupełnie swemu celowi i rentują się dobrze. Pouczającym przykładem kombinacyi dróg żelaznych wązkotorowych są koleje Bośnii i Hercegowiny. Kraje te posiadają obecnie 950 km. dróg żel. państwowych o torze 0,76 m; pierwsza linia, otwarta w r. 1879 z Brodu do Serajewa była wązkotorowa w pełnem znaczeniu tego wyrazu, to jest — szlak, łuki i spadki założono wedle potrzeb koleji wązkotorowej. Szlaki budowane w dalszym ciągu trasowano mimo to, jako normalnotorowe, — łuki o promieniu najmniejszym 200 m, spadki 20‰, a tunele z profilami normalnymi. Stacye zakładano również normalne, a wązkotorowym pozostał jedynie szlak kolejowy i park wozów. Z tego powodu koszta tego rodzaju budowy wązkotorówek były niejednokrotnie zbyt wygórowane.

Budowa lokalnych dróg żelaznych wązkotorowych jest o wiele tańsza i w tem właśnie leży ich racyonalność. Drogi francuskie obliczają koszt przeciętny wązkotorówki na 70.000 fr. za 1 km., drogi zaś normalnotorowej na 275.000 fr. za 1 km.

Badając koszta budowy obecnie istniejących wązkotorówek w Galicyi — wykazał prelegent, że koszt za 1 km. stosownie do różnych wymagań i różnego terenu wynosi u nas od 20.000 do 60.000 koron i postawił wniosek opracowania projektu sieci wązkotorowej mogącej dźwignąć przemysł, a w konsekwencyi dobrobyt zaniedbanego kraju.

Japonia. Wobec konkurencyi politycznej w Azyi wschodniej między Rosyą a Japonią, rząd rosyjski śledzi z niepokojem olbrzymi rozwój handlu i sił produkcyjnych Japonii. Urzędowy rosyjski „Goniec finansów“ podał szereg zajmujących dat z gospodarczych stosunków Japonii. Głównymi artykułami handlu zewnętrznego tego państwa są: surowe żelazo i bawełna. Pierwszy jest przedmiotem eksportu, drugi importu. Otóż handel Japonii tymi produktami szybko wzrasta:

W roku	Wywóz żelaza jen.	Przywóz bawełny
1892	36,369.000	7.000
1901	74,667.000	21,386.000

Otóż wywóz żelaza w ciągu lat dziesięciu podwoił się, przywóz bawełny jest 3000 razy większy. Bilans Japonii przestał już być biernym, a handel zewnętrzny w ogóle rozwija się coraz pomyślniej.

Rozwój Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu. Wedle sprawozdania z czynności w 17. roku istnienia t. j. w r. 1902, obrót ogólny w porównaniu do r. 1901 podniósł się z 138,266.698·80 marek na 161,179.692·57 mar. Stosownie do tego podniosły się prawie wszystkie konta zarobkujące. Remanent weksli znajdujących się w portfelu w końcu grudnia 1902 podniósł się w porównaniu do remanentu z końca grudnia 1901 z 3,611.599·98 na 5.110.841·53, a więc niemal o 1 i ½ miliona marek. Konto hypotek wzrosło z 315.420 marek w początku roku, na 490.047 w końcu roku. Spółkom służył bank kredytem nie tylko w granicach regulaminem określonych, ale nawet znacznie większym. Handel

i przemysł, czerpiący z instytucyi swe zapotrzebowanie pieniężne, bywał zawsze w miarę zasługi dostatecznie obsługiwanym. Zwłaszcza przemysł budowlany znajdował w banku chętne poparcie w przeprowadzeniu podjętych budowli, a mianowicie, jeżeli budynki były stawiane na ruchliwych ulicach. Z roku na rok wzrastający popyt na ziemię ze strony włościan i tych, którzy pragną posiąść ziemię na własność, skłania bank do brania udziału w parcelowaniu, mianowicie przez ostrożne popieranie finansami licznych instytucyi i osób prywatnych. Parcelowań bank na własny rachunek nie przyjmuje. Konto efektów wykazuje również znaczniejsze obroty, niż w latach poprzednich. Podczas gdy w ciągu roku 1901 sprzedano efektów za 2,079.467·27 marek, wynosiła suma sprzedanych efektów w ciągu 1902 roku 3,995,286·18 marek, przeto prawie podwoiła się. Zysk ze sprzedaży efektów wniesiony na rachunek zysków i strat za rok 1902 wynosi 36.060·09 mar. W rzeczywistości był zysk ze sprzedaży efektów i wskutek wyrównania dawniejszych strat przez podniesienie się kursu znacznie większy. Rada nadzorcza i kurator zgodnie z zarządem zmniejszyli zyski z rachunku efektów wynikłe o 25.000 marek, aby w razie możliwego spadku papierów publicznych nie wystawić instytucyi na zbyt dotkliwe odczucie takiej straty.

Budżet m. Warszawy na r. b. oblicza wydatki na rubli 7,095,900, — przeto rok gospodarczy zamknięty będzie przewyżką 20,000 rub. Budżet lat 1900 i 1901 wynosił w wydatkach 8,800.709 i 8,436.556 — zatem ogólna suma wydatków zmniejszyła się znacznie. Mimo to 15 pozycyi wydatków zwiększa prawie o 400,000. Wydatki w latach wymienionych były tak znaczne z tego powodu, iż w okresie tym prowadzono główne roboty kanalizacyjne i wodociągowe na rachunek dochodów z pożyczek obligacyjnych, z których wpływy zaliczane były do spodziewanych dochodów.

Stosowanie glinu w przemyśle. W okresie ubiegłego dziesięciolecia fabrykacya glinu wykazuje niezmierny rozwój, a wprowadzenie elektrolizy przedstawia w produkcyi glinu przełom, który utrwalił powodzenie tego przemysłu. Glin posiada własność łatwego tworzenia stopów z innymi metalami, przyczem niektóre stopy zachowują właściwą glinowi cechę lekkości, a przytem są bardzo twarde i trwałe. Zbadanie własności stopów glinu z innymi różnymi metalami przedstawia jeszcze bardzo obszerne pole do dociekań. Największą zaletą glinu jest oczywista jego ciężar gatunkowy; ciężar miedzi jest 3,37 razy większy, niż ciężar glinu, który jest nadomiar o połowę tańszy. Glin jest wybornym przewodnikiem elektryczności i ta własność jego poleca go do zastosowania w elektrotechnice, a np. w Buffalo przechodzi elektryczność od Niagary po drutach z glinu. Glin znajduje również zastosowanie przy wytwarzaniu metalów zlewnych, a w życiu domowem zastępuje doskonale srebrne naczynia.

Konkurs przeglądu technicznego. Feliks Kucharzewski, członek dzielnej redakcyi „Przeglądu technicznego“, złożył na ręce rady

gospodarczej stowarzyszenia techników 300 rubli, na pracę konkursową nad polskiem słownictwem technicznem. Słownictwo ma obejmować co najmniej sto wyrazów, ściśle danej specyalności przynależnych i daną specyalność do pewnego stopnia wyczerpujących. Sąd konkursowy złożonym będzie: z redaktora „Przeglądu technicznego“, jako przewodniczącego i 8-miu członków stowarzyszenia, zaproszonych przez radę gospodarczą. Sąd konkursowy rozpatrzy słownictwa specyalnie ogłoszone w Przeglądzie w szeregu materyałów gromadzonych przez wydział słownictwa od dnia 1-go października 1904, a przyznanie nagrody nastąpi przed dniem 15-tym listopada 1904. Szlachetnemu przedsięwzięciu życzymy jak najlepszego wyniku.

Bulwary i mosty w Warszawie. W sekcyi technicznej przemawiał mecenas Suligowski 7-go kwietnia, o bulwarach, regulacyi brzegów Wisły i o mostach na Wiśle pod Warszawą. Mosty na Wiśle zaczęto w Warszawie budować w r. 1568 za Zygmunta Augusta; mimo to mamy właściwie tylko jeden most Kierbedzia, gdyż most kolejowy ma inne przeznaczenie. Nowe projekty, oparte na mycie, oraz na podatku osobowym i towarowym są w toku, ale do rozwiązania sprawy daleko. W Düsseldorfie miasto zakupiło grunty, uregulowało je, podzieliło, zbudowało most, a następnie place budowlane rozsprzedało z wielkim zyskiem. Stosunki warszawskie przedstawiają się pod tym względem bardzo korzystnie, więc też sekcya zaprosiła do odnośnej komisyi pp. Majewskiego, Sadkowskiego, autora projektu bulwarów, Marszewskiego i innych znawców, aby przyspieszyć realizacyą oddawna już dyskutowanych pomysłów, — zwłaszcza że rozwój Warszawy wymaga nieodzownie rychłego rozpoczęcia pozytywnej pracy.

Wypłata w gotówce w państwie austro-węgierskiem. Rządy austryacki i węgierski wniosły projekt ustawy o podjęciu wypłaty w gotówce, która polega na tem, że zawieszone postanowienia artykułu 83 statutów bankowych wejdą w życie t. j., że bank austro-węgierski zobowiąże się pod grozą utraty przywileju, wydane przez siebie noty wymieniać na żądanie na pieniądze kruszcowe, stempla austryackiego lub węgierskiego. Podjęcie wypłat w gotówce byłoby finalizacyą reformy waluty z r. 1892. Papierowy obieg pieniężny w monarchii jest całkowicie oparty na techniczno-bankowej podstawie i opiewa wyłącznie na korony, co się zaś tyczy pozycyi banku, to obieg not z reguły pokrywa się w 90 do 100% metalem, a w 70 do 75% złotem, przeto zdolność banku do uiszczenia wypłat w gotówce nie ulega wątpliwości. Sprawa ta jednak komplikuje się w danych stosunkach do tego stopnia, że zachodzi poważna kwestya, czy do realizacyi projektu wybrano chwilę odpowiednią. W następnym numerze wyjaśnimy dokładniej kwestyę dla stosunków gospodarczych niezwykle ważną.

Poczta Warszawska. W roku bieżącym zaznaczyć przedewszystkiem wypada zwiększenie dochodów o 20% pomimo znacznej obniżki taksy od przesyłek pieniężnych i pakietów. Skutkiem spotęgowania dzia-

łalności poczty w tej dziedzinie w ciągu ostatnich 2 lat wyekspedyowano właściwych przesyłek o 112% więcej, a przekazów pieniężnych o 50% więcej! Rozmiary korespondencyi zwykłej wzmagają się również w nagłem tempie. W roku ubiegłym wysłano z Warszawy 19,097,214 listów, przyszło zaś do Warszawy 22,412,225 listów. Ruch korespondencyi przechodowej charakteryzuje środkowe położenie Warszawy jako węzła kolejowego: w r. 1902 przeszło przez Warszawę 1,376,289 pakietów pocztowych. Same cyfry przytoczone domagają się ulepszenia organizacyi poczty, oraz budowy odpowiedniego gmachu dla urzędu pocztowego, który ma podołać coraz trudniejszemu zadaniu.

Czarni Krezusi. W New-Yorku istnieje 200 do 300 milionerów wśród ludności murzyńskiej. Trudno jednak wtargnąć do ich stosunków domowych i podpatrzeć sposób życia; zamknęli się bowiem niby stare arystokratyczne rody dumnych Włochów i Hiszpanów. Nie duma ich wszelako do tego spowodowała, lecz pragnienie zejścia z oczu światu i chęć zapomnienia, że są pomimo milionów swoich w powszechnej pogardzie. W dzielnicach zamieszkałych przez plutokracyą, są oni najmniej pożądanymi sąsiadami, bądź na bocznych ulicach Central-Parku, bądź w dzielnicy bogatych will Brooklyn'u. Odwykli od bywania w wytwornych hotelach i restauracyach, rozwijają w domu u siebie i swoich kółkach nadzwyczajny przepych. Służbę dobierają zawsze z pośród białych przybyszów, którzy nie mogli jeszcze oswoić się z uprzedzeniami rasowemi przeciw negrom. Dzieci posyłają zazwyczaj do specyalnych szkół, do uniwersytetu Howarda w Waszyngtonie, tylko przez kolorowych uczęszczanego, a także do Yale, Harvard, lub do Anglii. Mało znaną jest rzeczą, że cyganerya murzynów newyorskich na 6 i 9 Avenue, ma swój punkt zborny dla koła sportowego, aktorów, pieśniarzy i poetów. Rozłam w społeczeństwie z powodu zabarwienia, — bo i między białymi są różnice rasowe — jest w każdym razie dla socyologa ciekawym objawem, który już obecnie w Stanach Zjednoczonych dopomina się o miejsce w szeregu trudnych do rozwiązania problematów. Ten właśnie problemat zaostrzył się zwłaszcza w południowej Afryce, gdzie kolorowi są prastarymi tubylcami.

Zakaz handlu terminowego zbożem w państwie austryackiem. Ustawą z dnia 4 stycznia zaprowadzono w Austryi reorganizacyę giełd zbożowych i handlu terminowego zbożem. Ustawa zawiera zakaz giełdowych interesów terminowych zbożem i produktami młynarskiemi i upoważnia rząd do oznaczenia drogą rozporządzeń tych zabronionych „zwyczajów", które są istotnie zakazane, które zmierzają do tego, aby ułatwić przekazywanie transakcyi na inne osoby, oraz umożliwić ich rozwikłanie przez likwidacyę i wyrównanie różnic. Odpowiednie przepisy właśnie ogłoszono: Po 10 kwietnia b. r. nie wolno już zawierać interesów nowych na giełdzie i poza giełdą na podstawie „uzansów"; nie wolni ani umawiać się z góry o stosowaniu uzansów, ani stosować ich później przy regulacyi i likwidacyi. Zabroniony interes terminowy

jest nieważny i pociąga za sobą odpowiedzialność karną i to bardzo bolesną. Od 10 kwietnia nie wolno podawać cen interesów terminowych w cedule giełdowej, ani publikować pod karą do 3 miesięcy ścisłego więzienia, względnie grzywną do 5000 koron. Wchodzą też w życie niebezpieczne dla sprawozdawców dziennikarskich postanowienia, nakładające surowe kary na tych, którzy przez wprowadzenie w błąd co do okoliczności dla tworzenia się ceny giełdowej miarodajnej, — wpływają rozmyślnie na cenę zboża lub mlewa, tudzież na tych, którzy w zamian za wiadomość w dzienniku otrzymują „korzyść“ pozostającą w dysproporcyi do wyświadczonej usługi. Ustawa ta będzie niechybnie prezerwatywą wobec takich upadłości, jakich przed kilku laty byliśmy świadkami np. w Galicyi wschodniej.

Politechnika lwowska. Z końcem zeszłego miesiąca zamknięto II. kurs politechniczny, poświęcony zagadnieniom ekonomicznym. Frekwencya wzrosła; gdy bowiem przeciętna liczba słuchaczy na wykładach 1-go kursu wynosiła 47, w tym kursie na każdy wykład przypada po 49. Na 53 wykładach było ogółem 2.603 słuchaczy, z czego tylko 63 przypada na „gości“. Wedle płci było 2,456 mężczyzn i 148 kobiet. Szczególną uwagę zwracały na siebie wykłady Dra Eugeniusza Romaer o „geografii fizycznej“, Władysława Studnickiego o „polityce ekonomicznej“, prelekcye Dra Józefa Burka o „emigracyi zarobkowej i osadniczej“, Dra Zbigniewa Pazdry o „statystyce ludności“, Władysława Studnickiego o „kwestyi socyalnej“, Dra Jana Pawlikowskiego o „rolnictwie w organizmie gospodarstwa społecznego“ i Dra Jana Rozwadowskiego o parcelacyi większej własności“. Krzewienie nauki gospodarstwa społecznego zasługuje wszędzie na poklask, a w naszych stosunkach jest koniecznością nieubłaganą, bo bez znajomości praw i prawd ekonomicznych nie zdołamy dźwignąć zaniedbanego społeczeństwa. Z tego powodu możemy wyrazić chyba serdeczne podziękowanie inicyatorom i pionierom niosącym „kaganiec światła“.

Nowe towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Królestwie polskiem „Snop“. Nowe towarzystwo zorganizowane przez grono ziemian będzie oparte na tych samych podstawach, na których operują podobne towarzystwa w Mińsku i Kijowie. Towarzystwo obejmie ubezpieczenia ruchomości rolnych i ziemiopłodów, a kapitał zapasowy podzielonym zostanie na 1) ogólny dla całego Królestwa i 2) gubernialny dla poszczególnych okręgów. Kapitały gubernialne będą utworzone z jednorazowych składek w wysokości 30 % normy taryfowej. Póki kapitał danej guberni nie będzie dorównywał 25 % sumy premii rocznych, całkowity dochód obracanym będzie na wyrównanie tego kapitału. Skoro kapitał przewyższy 25 %, lecz nie dosięgnie 50 %, to na rzecz tegoż kapitału odliczaną będzie połowa dochodu, druga zaś będzie zwracana ubezpieczonym. Z osiągnięciem 50 % zwroty będą całkowite. Do chwili utworzenia zapasu towarzystwo odpowiada za straty kapitałem

pożyczkowym 100.000 rubli. Jeżeli suma strat przewyższy sumę premii, to ubezpieczeni będą pociągnięci do nadpłaty maximum 25% od premii normalnej. Dalsze straty pokryje kapitał zapasowy gubernialny, w razie zaś jego wyczerpania kapitał ogólny.

Francya a kościół. Znane są walki i nadużycia obecnego rządu wobec zakonów i kościoła; sprawie tej poświęcamy słów kilka, zwłaszcza, że w prezerwatywie zmierzającej do usunięcia gorszącej walki widoczne są pierwiastki ekonomiczne. Obywatele stanowiący o charakterze wewnętrznej ewolucyi francuskiego społeczeństwa, wyrażają przekonanie, że rozłączenie państwa od kościoła jest nieodzownem, chociaż taktyka Leona XIII. jest możliwie umiarkowaną. Ci, którzy ulegają silnej akcyi skrajnych żywiołów, wiedzą, a przynajmniej wnoszą, że obecna większość reprezentacyi narodowej jest stanowczo „antiklerykalna". Chcą postawić kwestyą na ostrzu i zerwać konkordat, oderwać kościół francuski od wspólnej nawy, uwolnić państwo od wszelkiej odpowiedzialności za nominacye i sprawy kościelne. Można domyślać się, że akcya w tym kierunku trafi na poparcie większości, chociaż lud bretoński, normandzki i franco-flamandzki dał już wyraźnie do poznania, z jaką u niego postawą spotka się każdy zamach na hierarchię kościelną.

Bądź co bądź są we Francyi ludzie szukający sposobu takiego unormowania stosunków kościelnych, aby ani państwo nie było obarczone, ani „naród", na który miałby spaść cały ciężar utrzymywania księży itd.

Publicysta Joes Guyot podał plan, który załuguje z wielu względów na uwagę. Według tego planu, zerwanym ma być konkordat, zniesiony budżet kościelny; państwo ma wyrzec się wszelkiej kontroli nad sprawami kościelnemi, wszelkiej ingerencyi w dziedzinie wyznaniowej, — zato zaś każda gmina pobierać będzie ze skarbu państwa ten sam fundusz, jaki wychodzi obecnie na utrzymanie kościołów i księży. Gminie wolno będzie obrócić ten fundusz na te same cele, lub też użyć go na inne potrzeby gminne. Decyzya zależałaby od większości członków poszczególnej magistratury, z tą jednak restrykcyą, że radom nie będzie wolno zawierać z proboszczem lub biskupem ugody wieloletniej. Wszystkie kościoły, plebanie itp. stałyby się własnością gmin, które mogłyby swojej własności używać na cel dowolny.

Z politycznego i ekonomicznego stanowiska potrzeba przyznać, że plan ten ma wielkie zalety, ale ze strony Rzymu spotka się i spotkać się musi z opozycyą poważną i kategoryczną. Kto zna choćby trochę tylko psychologię społeczeństwa, przewidzieć może, dokąd zawiodłaby kościół francuski zupełna zależność od rad miejskich i wiejskich. Negacyi idei katolickiej — Rzym zaaprobować oczywiście nie może, a konsekwencye planu repartycyi ekonomicznej wedle podanych wskazówek przy równoczesnem zerwaniu konkordatu zawiodłyby niechybnie do negacyi fundamentalnej idei kościoła rzymskiego.

Czcionkami drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62.